Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 23. **Czwartek dnia 29 Stycznia 1925 r.** **Rok XXXII.**

List z Paryża.

(Dyskusja w sprawie ambasady watykańskiej. Strach przed wzmocnieniem wpływów niemieckich w Rymie. Herriot słabym historykiem. Poucza go dep. Madelin. Mowa Brianda. Co będzie?)

Od dnia 21 bm. prowadzi parlament dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Brakuje w nim pozycji na utrzymanie poselstwa przy Watykanie. Cała dyskusja obejmująca kiedyindziej wszystkie ważniejsze problemy światowej polityki, ograniczyła się tym razem prawie wyłącznie do debaty nad sprawą stosunku Francji do Watykanu.

Dep. Engerand przemawiając za utrzymaniem ambasady operował głównie argumentem, że Francja musi mieć przy Watykanie swego przedstawiciela z powodu stwierdzonej nieprzyjaźni kół watykańskich w stosunku do Francji". A więc, że „prefekt Kongregacji Propagandy wiary, kard. Van Rossum, jak wszyscy wrogowie Francji, życzy sobie zniesienia ambasady", — że Stolica Apostolska pod wpływem tych „wrogów Francji"(?) „przeniosła(!) w r. 1893 do Rzymu Dzieło rozkrzewiania wiary, które od czasów niepamiętnych miało swoją siedzibę w Lionie", — że chciała tosamo zrobić z seminarjum św. Sulpicjusza. P. Herriot, któremu ten sposób argumentowania widocznie odpowiadał, przerwał mowcy słowami: „Później wykażę, że Sulpicjanie broniący interesu Francji, byli prześladowani przez Rzym z poduszczenia księży pochodzących z francuskiego seminarjum w Rzymie, a nasza ambasada nie tylko, że ich nie broniła, ale nawet skandalicznie brała stronę seminarjum rzymskiego przeciw nim". P. Engerand niezrażony tem wtrąceniem się premjera, dalej rozwodził się nad „nieprzyjaznem stanowiskiem" kół watykańskich w stosunku do Francji. Z „satysfakcją" konstatował, że „Ojciec święty osobiście(!) kocha Francję", ale ma przeciw sobie wielu prałatów. Na konto francuskiego sentymentu Papieża zapisał, że „dwie kanonizacje z ogólnej liczby trzech w ostatnich latach dotyczyły Francuzów". Natomiast na karb antyfrancuskich wpływów w Kurji rzymskiej złożył p. Engerand potępienie Podręcznika biblijnego św. Sulpicjusza(!) (Vigouroux'a, przyp. koresp.) i akcję Papieskiego Instytutu biblijnego. I to dało p. Herriotowi sposobność do „uchylenia(!) zasłony"(!) z nad potępienia „Podręcznika biblijnego". P. Herriot nie wiedząc, czy nie chcąc wiedzieć, że w grę wchodziły w tym wypadku tylko dogmatyczne (nie polityczne) przyczyny, potępienie książki teologicznej przypisał „denuncjacji"(!) pewnego Niemca i wpływom wrogim dla republiki francuskiej.

P. Engerand dalej na swój sposób „bronił" ambasady watykańskiej. Dopiero przy końcu mowy zdobył się na słowa stanowcze: **„Zniesienie... byłoby błędem z francuskiego punktu widzenia, a głupotą — z republikańskiego. Podobałoby się tylko naszym wrogom, odepchnęłoby od nas katolików zagranicy...** Francja przez ten akt wrogi dla Papiestwa stałaby się — królestwem ateizmu". P. Herriot, który — mówi p. E. — tego nie chce zrozumieć, jest „typowym profesorem". Żachnął się na ten przytyk premjer i oświadczył: „Prawda, jestem profesorem, a nawet doktrynerem... Ale — był pewien król, Ludwik XIV, który był niezależny (w stosunku do Rzymu) w polityce zagraniczne i drugi, Filip Piękny, który bronił praw świeckich(!). Nawet w czasie, kiedy Franca była „starszą córką Kościoła", monarchja prowadziła politykę niezależności od Rzymu".

Te bardzo nieścisłe twierdzenia premjera dały asumpt historykowi Lud. Madelin do skonstatowania, że „premjer-profesor" odbiegł od prawdy historycznej. Bo Francja — mówił — nawet ogarnięta gallikanizmem utrzymywała stosunki z Watykanem. Takisamo później. Od Richelieu'ego do Napoleona, a nawet Waldeck-Rousseau'a Francja miała w Rzymie przedstawiciela. P. Herriot odpowiadając p. Madelin, nie wrócił już na pole historji, ale za to z naciskiem wypowiedział swą „tezę": **„Ponieważ Papież nie ma władzy politycznej, dlatego niema potrzeby utrzymywania z nim stosunków dyplomatycznych".**

W dniu 22 bm. główną mowę przeciw polityce religijnej Herriota wygłosił dep. Oberkirch. Poseł alzacki zwrócił się głównie przeciw laicyzowaniu Alzacji, Wśód sprzeciwów lewicy napiętnował stanowisko rządu, który łamie przyrzeczenia dane swojego czasu prowincjom odzyskanym. Z zaciekawieniem wysłuchano mowy Brianda, który w roku 1920 nawiązał stosunek ze Stolicą Apostolską wysyłając do Rzymu sen. Jonnarta. **„Watykan** — mówił — **przedstawia olbrzymią siłę...** Francja winna być wszędzie tam, gdzie się dzieją wielkie rzeczy. Jeśli odejdziemy z Rzymu, przyjdą w nasze miejsce inni... Jeśli Francja idzie do Rosji, to przecież wypada, by była reprezentowana w Rzymie".

Nazajutrz wygłosił Herriot dłuższą mowę, jako odpowiedź na stanowisko zajęte przez Brianda. Streszcza się ona w wyliczeniu „faktów" rzekomego „germanofilstwa" wpływowych czynników w Watykanie. Ośmielił się powiedzieć, że „ambasada przywrócona przez Brianda nie chroniła należycie interesów Francji", a co do stosunków wewnętrznych, to obecne roznamiętnienie na tle sprawy watykańskiej przypisał akcji „wysokich urzędników Kościoła we Francji". Zakończył zapewnieniem, że chce — wolnego kościoła w wolnem państwie.

Jonnart, którego pośrednio zaatakował Herriot, zapowiedział zasadniczą mowę w senacie, a przedstawicielowi „Journal des debats" oświadczył, że premjer się myli, biorąc przeniesienie Dzieła rozkrzewiania wiary z Lionu do Rzymu za akt nieprzyjaźni do Francji. Było to — powiedział — koniecznem z powodu, że składki na Dzieło płynęły przecież nie tylko z Francji, ale z całego świata katolickiego.

Dyskusja jeszcze nie skończona. Dalszy ciąg nastąpi w poniedziałek. Opinja francuska śledzi ją z zapartym tchem! Czy Herriot znajdzie większość? Być może! Liczyć jednak należy na to, że się Senat sprzeciwi. Dlatego już dziś „karteliści" grożą mu — rozwiązaniem! **El—lu.**

Paryż, 23 stycznia 1925.

Treść numeru.

Konkordat zostanie utrzymany w Alzacji i Lotaryngji.

Paryż. (PAT.). Na popołudniowem posiedzeniu izby odpowiadając na pytanie radykalnego socjalisty Alberta Milhauda, Herriot **oświadczył, że zapytana w tej sprawie sekcja stanu orzekła, iż Alzacja i Lotaryngja są jeszcze w odniesieniu do sprawy pod ustrojem opierającym się na konkordacie.** Chociaż rząd mógłby doprowadzić do tego, aby opinja rady stanu zapadła zgodnie, to jednak dla wykazania **bezstronności rząd uważa to orzeczenie sekcji za obowiązujące. Ustrój ten będzie nadal stosowany** w trzech departamentach Alzacji i Lotaryngji do czasu powzięcia przeciwnej decyzji przez parlament. **Ustrój oparty na konkordacie będzie stosowany szczerze i lojalnie, a jeśli to okaże się konieczne, rząd wyśle do Watykanu specjalnego delegata,** który będzie się opiekował sprawą Alzacji i Lotaryngji. W zakończeniu Herriot oświadczył, **że niemożliwe jest nagle wprowadzić ustawy francuskie w trzech departamentach Alzacji i Lotaryngji.**

Ks. Seipel biskupem?

Wiedeń. (AW.) „Die Stunde" donosi, że były kanclerz Dr Seipel z okazji roku świętego wyjedzie do Rzymu na czele pielgrzymów austrjackich **i wstąpi tam po złożeniu hołdu Ojcu świętemu do klasztoru, celem przygotowania się do wyższej godności, którą mu Papież ma nadać.**

Senat przeciw Gdańskowi.

Uchwalenie rezolucji senatora Buzka.

Warszawa. (PAT.). Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowa na popołudniowem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad wnioskami w sprawie Gdańska. **Na posiedzenie to przybył minister spraw zagranicznych i wygłosił przemówienie,** w którem powołał się na swe exposé w sprawie Gdańska, wygłoszone na sejmowej komisji spraw zagranicznych. Następnie przedstawiciele ministerstwa skarbu, kolei, przemysłu i handlu udzielali wyjaśnień co do poruszonych w dyskusji kwestyj, poczem w dalszych ogólnych rozprawach przemawiali prawie wszyscy członkowie komisji.

Rezolucje przedstawione przez senatora Buzka w zasadzie uchwalono, z tem, że specjalna podkomisja dokona ostatecznej redakcji i przedstawi je z deklaracją ujmującą całokształt polityki polskiej w stosunku do Gdańska, plenum komisji do uchwalenia.

O opróżnienie strefy nadreńskiej.

Wymiana not.

Berlin. (PAT). Wczoraj popołudniu rządowi niemieckiemu wręczona została **nota zbiorowa sprzymierzonych w sprawie opróżnienia strefy nadreńskiej.** Ambasador angielski oświadczył, że ta nota jest odpowiedzią na notę niemiecką z dnia 6 stycznia. **Trzecia bardziej obszerna nota będzie wręczona rządowi niemieckiemu odrębnie.**

Streszczenie tekstu tymczasowej odpowiedzi rządów sojuszniczych na notę niemiecką z dnia 6 stycznia w sprawie nieewakuowania strefy kolońskiej, jest następujące:

Sprzymierzeni nie zamierzają obecnie prowadzić z rzeszą dyskusji nad notą w sprawie strefy kolońskiej, ani prostować twierdzeń, których bezwarunkowo nie mogliby przyjąć. **Sprzymierzeni zamierzają przesłać możliwie najwcześniej do Berlina zawiadomienie określając, czego jeszcze należy od Niemiec oczekiwać,** by ich zobowiązania mogły być uznane za ściśle wykonane. Do Niemiec należy przez wypełnienie tych zobowiązań przekonać sprzymierzonych o możliwości powzięcia **w przepisanym okresie ulg przewidzianych w art. 429 traktatu wersalskiego.**

Przygotowanie do ewakuacji Nadrenji?

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą z Moguncji, że władze angielskie w Kolonji postanowiły przeprowadzić **redukcję funkcjonarjuszy administracyjnych w przewidywaniu rychłej ewakuacji.** Wedle dzienników nadreńskich Berlin i Londyn mają się znajdować w przededniu rozpoczęcia rokowań mających na celu przyspieszenie ewakuacji.

Sprawa gdańska w komisji sejmowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji zagranicznej, która się odbyła wieczorem, po referacie pos. Dębskiego przyjęto ustawę **w sprawie ratyfikacji umów pomiędzy Rzecząpospelitą a Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji podpisanej** w Wiedniu w dniu 30 sierpnia 1924 r. W dyskusji pos. Sokolnicka (Zw. lud. nar.) twierdziła, że sprawa obywatelstwa i opcji byłaby lepiej załatwiona, gdyby rząd polski był szybciej wykonał uprawnienia, jakie mu nadał traktat wersalski. Następnie omawiano wnioski w sprawie gdańskiej. Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) **motywował wniosek P. P. S., domagający się nie zaostrzania sytuacji. Komisja postanowiła wybrać podkomisję,** złożoną z posł. Dąbskiego (Piast), Strońskiego (Chrz. nar.), Niedziałkowskiego (P. P. S.), Rudzińskiego (Wyzwol.), Plucińskiego (Zw. lud. nar.), która ma opracować projekt rezolucji, jaki będzie już wniesiony na środowem posiedzeniu sejmu.

BUDŻET POLSKI JEST REALNY.

Warszawa. (Telef. wł.) **W komisji budżetowej,** po przemówieniu pos. Wyrzykowskiego (Wyzw.), kiedy odpadły dwa inne przemówienia nieobecnych posłów, zabrał głos **przy zakończeniu dyskusji premjer Grabski.** Premjer powiedział między innemi:

P. Głąbiński, Moraczewski, Łypacewicz stwierdzili, że budżet jest realny. To jest nasza podstawa. Twierdzili oni, że przesilenie gospodarcze jest wynikiem pewnej polityki inflacji, a nie sanacji skarbu. Nie jesteśmy zatem w położeniu przymusowem i rozpaczliwem. Sanacja skarbu trwa. Sanację gospodarczą zaczęliśmy w marcu r. 1924, udzielając pomocy dla przemysłu węglowego przez zniesienie podatku węglowego, a potem dla przemysłu hutniczego, teraz robimy tosamo, ale znacznie szerzej i więcej.

Co do statusu kolejowego, to istnieje troska rządu, jest nią kwestja oprocentowania kapitału, dlatego żądam od ministerstwa kolei w bilansie pożyczek nie oprocentowania majątku kolejowego, a z nim przedsiębiorstw. Nie jest tak źle, jak mówili posłowie. Skarb do koleji prawie, że nic nie dołożył, gdy inne państwa dokładają. Zawód nas spotkał w lasach państwowych, konjunktura na drzewo była zła; przy niskich taryfach kolejowych kalkulacje jeszcze się nie opłacają. Z podwyższeniem taryf nastał kryzys dla prywatnych przedsiębiorców.

Co do zarządzeń, dotyczącego t. zw. polskiego wywłaszczenia, to projekt nie był zgoła dyskutowany, a jedynie omawiano go w gabinecie premjera, wówczas istotnie doszło do przekonania, że projekt nawet nie nadaje się do dyskusji. Premjer odstąpił już od zamiaru wywłaszczenia ziem i akcyj na rzecz podatku majątkowego. Ceny ziemi i akcyj są niższe, aniżeli szacunkowa cena podatku majątkowego. **Nie prawdą jest, jakoby w ciągu roku przybyło 100.000 urzędników, zmniejszono ilość o 42.000, a zwiększono w szkolnictwie o 2.996 nauczycieli.** Co do waloryzacji pożyczek, podaje **premjer ciekawe szczegóły, że w Madrycie założono konsorcjum** dla wszystkich pożyczek polskich, które liczą na to, że Polska zapłaci złotego za marki. Nadzieję takim spekulantom dała tym razem uchwała senatu. Premjer jednakże jest zdania, żeby tej sprawy na razie nie poruszć. Wątpliwości, czy rząd ma prawo zaciągać pożyczki, dla rządu nie istnieją, gdyż premjer uważa, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej obowiązuje. Domaga się rozpatrzenia tego problemu przez komisję prawniczą. Premjer w tej chwili, gdy nam telefonuje nasz korespondent — godz. 7 i pół wieczorem — mówi dalej.

KUPIECTWO POMORSKIE BOJKOTUJE TARGI GDAŃSKIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Kupiectwo pomorskie uchwaliło **nie wysyłać eksponatów na targi gdańskie** i zwróciło się do rządu centralnego w Warszawie, aby fabryce wagonów i stoczni gdańskiej nie udzeilało zamówień. **dopóki one nie będą zatrudniać robotników polskich.**

KONKURENCJA POCZTOWA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Jak wiadomo. po otwarciu polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku zarząd pocz i telegrafów w Gdańsku **na trzeci dzień postanowił ze względów konkurencyjnych obniżyć swe taryfy pocztowe w komunikacji z Polską.**

Zarządzenie to **było sprzeczne z umową warszawską,** ponieważ zarząd poczty w Gdańsku mógł to uczynić **dopiero po wprowadzeniu zniżek taryfowych w komunikacji wewnętrznej.** Na skutek protestu polskiego zarządu pocztowego **senat gdański cofnął zarządzenie to,** przywracając opłaty dawne **do dnia 1 lutego br.** W międzyczasie senat zamierza załatwić **ustawowo obniżenie taryf wewnętrznych,** poczem obniży taryfy w komunikacji z Polską. W związku z tem dzienniki gdańskie podnoszą, **że gdański zarząd pocz powinien poczynić odpowiednie kroki z powodu nieprawnego ich zdaniem pobierania dopłat wyrównawczych za przesyłki z Gdańska.**

PRASA GDAŃSKA JESZCZE SIĘ CIĄGLE GNIEWA.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Ztg" omawiając dyskusję w prasie gdańskiej w komisji spraw zagranicznych zaznacza, że jak z dyskusji tej widać, **rząd polski zamierza podjąć szeroką akcję dyplomatyczna, by przy pomocy Ligi Narodów doprowadzić do rewizji konwencji paryskiej i umowy warszawskiej.** W sprawie konfliktu pocztowego dotychczas cała prasa gdańska i opinja stała na stanowisku, że **w sprawie pocztowej umowa warszawska nie obowiązuje,** że istnieje orzeczenie wysokiego komisarza, które pochodzi z czasu późniejszego. Stanowisku temu dał wyraz prezydent Sahm w Volkstagu. Obecnie jednak „Danziger Ztg" nawiązując do dyskusji w komisji spraw zagranicznych, **oświadcza wbrew dotychczasowemu swemu stanowisku, że konwencja paryska i umowa warszawska opierają się na traktacie wersalskim,** a rewizja ich byłaby równoznaczna z rewizją traktatu wersalskiego, a do tego Liga Narodów nie będzie mogła przyłożyć ręki.

Socjaliści konferują...

Gdańsk. (PAT.) Dziś bawili tu posłowie P. P. S. **Liebermann i Żuławski, którzy z frakcją socjalistyczną Sejmu oraz zarządem gdańskiej partji socjalistycznej odbyli konferencję w sprawie ostatniego konfliktu.**

Rokowania polsko-czeskie przerwane

Warszawa. (AW.) **Rokowania czesko-polskie o traktat handlowy zostały ponownie zawieszone.** Przewodniczący delegacji czeskiej, **Dworzaczek, udał się do Pragi po instrukcje.**

STRIBRNY WICEPREMJEREM CZESKIM.

Praga. (PAT.) **Minister kolei Stribrny został** w myśl art. 71 konstytucji mianowany **zastępcą** prezesa rady ministrów.

PRASA ZAGRANICZNA O TRAKTACIE JAPOŃSKO-NIEMIECKIM.

Paryż. (AW.) „Matin" podając zawarcie **układu** sowiecko-japońskiego, zadaje pytanie, **czy układ ten jest początkiem przymierza i czy poza klauzulami o Sachalinie nie ma w układzie tajnych punktów** dotyczących np. zachowania przez Japonję względnie Sowiety neutralności na wypadek zaangażowania się kontrahentów **w konflikcie** zbrojnym.

„Echo de Paris" widzi w zawarciu traktatu japońsko-sowieckiego początek zwrotu w polityce Japonji. **Przyczyniła się do tego Anglja zrywając w roku 1921 sojusz z Japonią,** następnie wywarła ona presję na Japonję w kierunku opróżnienia Szantungu. **Stosunki zaostrzyła sprawa rozbudowy bazy morskiej w Singapore** i amerykańska ustawa emigracyjna, narzucona przez społeczeństwo amerykańskie.

„Daily Telegraph" donosi z Tokio, że w Japonji dokonuje się zmiana nastrojów. Dopiero obecnie zdają sobie sprawę, jak poważne skutki może wywołać traktat ze sowietami. **Japonja widzi, że może odegrać rolę wielkiego mocarstwa wbrew Ameryce.**

Rosyjska propaganda w Ameryce.

Nowy York. (AW.) Bawią tu obecnie **żony dwóch wielkich książąt rosyjskich, przybyła także** żona gen. Wrangla, celem agitacji antysowieckiej. Opowiada ona, że **mąż ma 30.000 żołnierzy w pogotowiu,** którzy mogą każdej chwili wpaść do Rosji. **Monarchiści rosyjscy spodziewają się, że uda im się uzyskać dla swoich planów finansistów** amerykańskich.

REDUKCJA WE FRANCJI

Paryż. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono dokonać pierwszej w tym roku **redukcji pracowników państwowych, obejmującej 9.620 osób.**

ZMIANY W MIN. SPRAW ZAGR.

Warszawa. (AW.). „Kurjer Warszawski" donosi, że na **stanowisko podsekretarza rządu Min. Sp. Zagr. wymieniają p. Augusta Zalewskiego,** posła przy rządzie włoskim, **oraz p. Knolla, posła w Turcji. Placówkę rzymską objąłby wówczas p. Kajetan Morawski,** dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego Min. Spraw Zagranicznych.

LIKWIDACJA RZĄDU BIAŁORUSKIEJ REPUBLIKI.

Warszawa. (Telef. wł.) **Dochodzą wiadomości,** że Litwa zlikwidowała t. zw. **rząd białoruskiej republiki,** na którego czele stał Łastowski.

PETLUROWIEC — SZPIEGIEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod zarzutem szpiegostwa **aresztowano b. min. atamana Petlury — Krasnyja.**

ARESZTOWANIA ZWOLENNIKÓW TROCKIEGO

Warszawa. (Telef. wł.) W Piotrogrodzie **aresztowano prawą rękę Trockiego, niejakiego Szlańskiego.**

ARESZTOWANIE CZŁONKA BANDY DYWERS. SOWIECKIEJ W KRAKOWIE.

Kraków. Wczoraj aresztowała policja krakowska pewnego osobnika za szereg kradzieży w powiecie krakowskim. W toku śledztwa wyszło na jaw, że osobnik ów był członkiem bandy dywersyjnej sowieckiej na kresach wschodnich.

Z dnia politycznego.

Dla kogo „zlikwidowano“ własność kościelną we Francji?

W jednym z dzienników warszawskich czytamy następującą wiadomość o losie majątków kościelnych skonfiskowanych we Francji:

„P. Millerandowi przypominają zarobienie miljonów za skonfiskowane dobra kościelne, przy rozdziale Kościoła od państwa za rządów Waldecka Rousseau, gdyż fundusze, które powinny były wrócić do skarbu państwa, roztopiły się dziwnie. A są i tacy bluźniercy, którzy przed oczami tego opatrznościowego męża stanu co chwila migają widmem Duera, przyjaciela p. Milleranda, któremu się tak w życiu nie powiodło, że aż w ciężkiem afrykańskiem więzieniu pokutuje za sprawki, związane z przywłaszczeniem pieniędzy kongregacyjnych“.

Oczywiście, że zarzut postawiony Millerandowi, jest — wymysłem! Ale faktem jest, że pieniądze uzyskane z konfiskaty dóbr kościelnych nie poszły do skarbu, tylko do kieszeni — likwidatorów. Jest to tem pewniejsza wiadomość, że podał ją „Robotnik“, organ socjalistów polskich, których francuska bratnia organizacja „likwidowała“ własność kościelną we Francji. Po raz pierwszy w prasie socjalistycznej stwierdzono, że cała konfiskata przyniosła korzyść nie „ludowi“, ale tylko — jednostkom!

Brutalna napaść żyda na Polskę.

W tygodniku niejakiego p. Paryskiego „Ameryka-Echo“, wydawanym w Toledo, Ohio — czytamy wstrętny, oszczerczy paszkwil na katolicyzm polski. Przytaczamy z niego następujący urywek:

„Po wsiach małopolskich leje się krew: to „dobrzy katolicy“ rozpędzają chłopów polskich, mających odwagę modlić się po polsku w kościele narodowym. Na drugim krańcu Polski, w Poznaniu, chuligańskie bandy pod wodzą morderców z pod znaku „Boga Ojczyzny“ rozbijają głowy „Badaczom Pisma Świętego“, nie szczędząc ani dzieci, ani ciężarnych kobiet. Na Ukrainie na rozkaz władz, podszczutych przez kler katolicki, zabiera się siłą prawosławne cerkwie, zamieniając je na rzymskie kościoły. Na Podlasiu zapisuje się gwałtem dysunitów do Kościoła katolickiego. Na Wołyniu rozpędza się i więzi baptystów, urządzających swoje zebrania religijne w mieszkaniach prywatnych. W samej stolicy policzkuje się żołnierzy, przyznających się do „wyznania ewangelicznego“.

Pisze to p. Józef Landau, żyd! Do niedawna jeszcze był redaktorem „Wolnej myśli“; napędzony z niej, zasila teraz piórem półoficjalny organ Hodurowców w Ameryce. I z tego amerykańskiego pisma pluje na Polskę! Bo niepodobna inaczej nazwać jego brutalnych oszczerstw, któreśmy zacytowali na próbę! Nie pierwszy to zresztą raz, że pismo Hodurowców w ten potworny sposób szkaluje nasze państwo! Należy wobec tego naszym władzom zwrócić uwagę na tę antypolską agitację pism lewicowych Ameryki, które — rozchodzą się w Polsce!

Komunizm w Polsce w r. 1924.

Ostatni numer „Gazety Administracji i Policji Państwowej“, wychodzącej w Warszawie, omawiając stan bezpieczeństwa publicznego w r. 1924, poświęca dużą wagę objawom agitacji i wystąpień komunistycznych w Polsce. Autor interesującego artykułu stwierdza, że najsilniejsza agitacja komunistyczna objawiała się w centrach przemysłowych, szczególniej przy wybuchach strajków robotniczych; również zaobserwowano wzmożony ruch komunistyczny z okazji pewnych rocznic, urządzanych w Rosji sowieckiej.

NIEUDAY OBCHÓD 1-MAJOWY.

„Agitacja komunistyczna — donosi Gazeta policyjna — była w kwietniu bardzo gorączkowa i intensywna, a poświęcona przedewszystkiem obchodowi 1 maja. Niezliczona ilość kolportowanych broszur, ulotek i pism miała za cel nadać temu obchodowi jak najszerszy charakter i przeobrazić go w imponującą manifestację komunistyczną. Mimo wszelkich wysiłków i szerzonej agitacji obchód 1 maja wypadł dla komunistów bardzo słabo. Jedynie tylko w Warszawie i Zabłotowie województwa stanisławowskiego zdołali komuniści skupić pod swymi sztandarami znaczniejszą liczbę manifestantów. W Warszawie manifestujący komuniści zostali bardzo szybko i bez poważniejszych następstw rozproszeni przez policję, natomiast w Zabłotowie został oddział policyjny zaatakowany czynnie przez podburzony i zrewoltowany tłum i zmuszony był użyć broni palnej.

Że zamierzony przez komunistów cel nie został osiągnięty, zawdzięczać należy z jednej strony wyrobieniu politycznemu rzesz robotniczych, z drugiej zaś czujności i energji organów policyjnych, które w ostatnich dniach kwietnia aresztowały wybitniejszych działaczy i agitatorów komunistycznych we wszystkich prawie ważniejszych ośrodkach przemysłowych, rozbijając w niektórych miejscowościach niemal całkowicie organizację komunistyczną, jak np. w Wilnie, gdzie aresztowano prawie cały Okręgowy Komitet K. P. R. P. i wybitniejszych członków Związku Młodzieży Komunistycznej. Po tych represjach agitacja komunistyczna słabnie. Pogróżki komunistów, że na aresztowania i na rozpędzanie ich wieców i pochodów odpowiedzą terrorem w stosunku do funkcjonarjuszów policji, okazały się płonne“...

AGITACJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

„Trzeci kwartał, to okres bardzo ciężkiego przesilenia gospodarczego. Liczba bezrobotnych wzrasta gwałtownie do 137.830 i zwiększa się przez cały kwartał stale, osiągając 1 sierpna 152 399, zaś 1-go września kulminacyjną cyfrę 165.449. Nastrój wśród bezrobotnych był podniecony, ferment się wzmagał. Starali się wykorzystać ten nastrój komuniści, by poddać bezrobotnych pod swe wpływy, opanować masy robotnicze i skierować ruch robotniczy na tory swej polityki. Na Górnym Śląsku tworzy KPRP. w tym celu Centralny Komitet Akcji, organizację rzekomo bezpartyjną, a raczej ponadpartyjną, w rzeczywistości zaś swoją ekspozyturę. Nadto, nakazuje Komitet Centralny KPRP. tworzyć takie komitety akcji we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych w całem państwie.

Jakoż powstają te komitety we wszystkich ważniejszych środowiskach przemysłowych. Drogą szerokiej agitacji ustnej i pisemnej, przez rozrzucane bibuły, próbują komuniści organizować wiece i manifestacje bezrobotnych. Udaje im się to zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie też parokrotnie dochodzi do starć między policją a manifestującymi bezrobotnymi.

„TYDZIEŃ ANTYWOJENNY I MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ“.

Niezależnie od tego uprawiali komuniści ściśle partyjną agitację i rzucali hasło uroczystego obchodu w okresie od 27 lipca do 4 sierpnia tak zw. tygodnia antywojennego w związku z 10-ciotelnią rocznicą wybuchu wojny światowej. W takich warunkach wybuchł na Górnym Śląsku dnia 31 lipca strajk generalny w ciężkim przemyśle górnośląskim. Około 155.000 robotników porzuciło pracę. Dnia 4 sierpnia komuniści rzucali hasło strajku powszechnego dla poparcia żądań strajkujących na Śląsku. Hasło to najintensywniej szerzyli w sąsiednim Zagłębiu Dąbrowskiem, jako zbliżonem do Górnego Śląska pod względem warunków produkcji i pracy. Strajk generalny w Zagłębiu Dąbrowskiem wybucha, jednak po 24 godzinach załamuje się, nie poparty przez masy robotnicze.

Jednocześnie policja ściga energicznie wszelkie objawy agitacji komunistycznej. Aresztowani zostają najpierw przywódcy Centralnego Komitetu Akcji na Śląsku, a następnie kierownicy komitetów akcji w innych miejscowościach. Niezależnie

Z teatru „Bagatela“

„Kocioł wiedźmy“, sztuka „z życia rosyjskiego“ Grigorja Ge.

Historja Margarethy, która napiła się z kotła Brockenu i stała się wiedźmą. Ale nie ona jest bohaterką sztuki — przynajmniej dla autora... wszak jest Rosjaninem! Mamy więc znany moralizatorski dwugłos: brata-złodzieja i siostry-nierządnicy. Wszystkiemu zaś winien ciasny „burżuj“, ujmujący życie w suche formułki etyczne, zamiast swobodnego bujania między dwoma biegunami zła i dobra.

Młody oficer Berns spłaca dług ojca, który przez poczciwość „pożyczył“ pieniądze z kasy rządowej nie dla siebie, ale dla przyjaciela i skończył samobójstwem. Berns wyrzekł się papierosa, kieliszka i kobiety, ale „nulla regula sine exceptione“. Młodość zagrała. wyszedł zbrzydzony i smutny od nierządnicy Maryny i już na korytarzu spotkał czystą miłość Xenię.

Maryna jest lokatorką matki Xeni: wdowy Żabutiny. Czemu nie? płaci dobrze!...

Panienka, młoda Xenia. kuma się z nierządnicą i widząc dwa łóżka. myślałem, że mają wspólną sypialnię, ale szedłem zadaleko w przypuszczeniach. Mimo to łatwo zrozumieć zakłopotanie oficera zaręczonego z Xenią. Ignoruje nierządnicę, która poprzysięga mu zemstę.

Matka Xeni szuka nożyc krawieckich. pożyczonych Marynie. Wszyscy bowiem uprawiają słodki komunizm „życia na kupie“. Pomimo protestów oficera, dobiera się wdowa do drugich drzwi zastawionych komodą i odnajduje nożyce u lokatorki. Po chwili wpada Maryna na scenę i po swojemu wymyśla wszystkim. Ktoś wszedł do jej pokoju i ukradł brylantową broszkę! Policja. Balszoj skandał. Matka i córka, no a także i oficer przebywają przykre chwile u sędziego śledczego. W tem zjawia się włóczęga-wędrowny szewc, przyjaciel domu, i bierze winę na siebie.

Jednak wstrząśnienie nie przechodzi bez śladu. Oficer — jakby zimną wodą oblany — żąda dwurocznej próby czekania na małżeństwo. Xenia odpowiada, że jej temperament próby nie wytrzyma i wyjazd oficera chce uważać za zerwanie. Rozpacz jej koi nierządnica (z którą nikt nie uznał za stosowne zerwać poufałych stosunków), obietnicą uświadomienia życiowego...

Wobec zerwania zaręczyn oficera z Xenią, próżne jest dalsze ukrywanie brylantowej broszki. która odnajduje się w kieszeni nierządnicy: „Co ja narobiłam! przebaczcie mi wszyscy!“. „A nie“ — mówi szlachetny bradiaga, szewc-włóczęga, którego poświęcenie zostało zdemaskowane. Dobywa noża na nierządnicę, ale rozbrojony jej skruchą — zaczyna się rozczulać, podają sobie ręce i idą razem w świat, błędna zakonnica i chodzik-apostoł

Nierządnica. która chciała tylko dokuczyć oficerowi za jego miny. okazuje teraz najlepsze serce Xeni i opowiada swój dawny stosunek z oficerem. Xenia w rozpaczy grozi samobójstwem, ale matka godzi się na kompromis nierządu. W samą porę przybywa sędzia śledczy i podbiera dojrzały owoc — uświadomioną Xenię — samochodem do swego domu... Wszyscy wszystko sobie przebaczyli, uważając wszystko za naturalne.

W ostatnim akcie znów schodzą się wszyscy w eleganckiej willi sędziego, który porzucił żonę i rodzinę dla Xeni. Margaretha-Xenia stała się wiedźmą w różowym tea-gown, a matka — biedna wdowa pogodziła się łatwo z wygodną rolą pożyczanej cioci. Ale zjawia się oficer, w którym po dwu latach obudził się problemat moralny. Jeżeli winien jest przyłączenia się Xeni do Sabbatu Czarownic Brockenu, „wosskresieniem“ jego może być tylko expiacyjny ślub z nierządnicą lub śmiercią. Czekamy długo na wystrzał samobójczy za sceną — zbyt dużo ludzi chce się jeszcze wygadać. Nieodzowne „Bogo-iskanie“ odbywa się przy stoliku z ciastkami i koniakiem. (W rosyjskiej sztuce musi być choćby w jednym akcie samowar z czajem, a w innych wódka). Role moralizatorów obejmują naturalnie: bradiaga i nierządnica — nieproszeni goście. Nierządnica-Siestrica radzi Xeni podniecić starego kochanka odmową zapłaconych pieszczot i uzyskać póki czas jego rozwód. Xenia odpowiada, że pieniężnie już jest zabezpieczona...

Bardzo późno, ale wkońcu atmosfera salonu przecie zaczyna się niepodobać gospodarzowi. włóczęga i nierządnica teraz łają sędziego „a qui mieux, mieux“. Nareszcie policjant donosi o samobójstwie oficera w krzakach parku. Wobec

od tego **rozbija policja i likwiduje całkowicie lub częściowo ściśle partyjne organizacje komunistyczne w Warszawie, Pińsku, Borysławiu, Drohobyczu i t. d.** W konsekwencji tych kroków **agitacja komunistyczna słabnie**, a w niektórych okręgach i miejscowościach przycicha na czas nawet dłuższy. Organizowany przez Centralny Komitet t. zw. **czerwony tydzień i X międzynarodowy dzień młodzieży w okresie od 1 do 7 września przebrzmiał bez echa.** Komuniści nie przeprowadzili w tym tygodniu żadnej żywszej i poważniejszej akcji.

ROCZNICA REWOLUCJI ROSYJSKIEJ.

Obchód 7mej rocznicy wybuchu rewolucji rosyjskiej w dniu 7 listopada, który w myśl życzeń przywódców komunistycznych miał zelektryzować i poderwać tłumy, **wypadł blado**, — a raczej nie uzewnętrznił się niczem, poza rozrzucanemi odezwami i broszurami i wywieszaniem na słupach transparentów i sztandarów komunistycznych.

Władze bezpieczeństwa prowadzą w dalszym ciągu swą akcję zwalczania wrogiej agitacji i jej przejawów, **likwidując całkowicie okręgowy komitet KPRP. w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz wykrywając jaczejkę komunistyczno-szpiegowską w Bydgoszczy".**

ŻYDOWSKA ROBOTA.

Z naszej strony dodajemy, że ruchem komunistycznym w Polsce kierują żydzi, którzy za wszelką cenę dążą do wywołania przewrotów i nadkruszenia podstaw państwowych. Umieszczane przez nas w r. sprawozdawczym 1924 urzędowe doniesienia o wykrywaniu kółek komunistycznych wykazywały nazwiska samych żydów, jako głównych organizatorów ruchu przewrotowego w Polsce.

Przed IV Zjazdem Młodzieży Akademickiej.

CZY ZE ZWIĄZKU NARODOWEGO P. M. A. NALEŻY WYKLUCZYĆ POLAKÓW-ŻYDÓW.

Z kół polskiej młodzieży adakemickiej otrzymujemy następujące uwagi:

Byłoby rzeczą ryzykowną prorokować, jaki będzie wynik rozpisanych przez Naczelny Komitet Akademicki na dzień 31 stycznia wyborów na IV Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej. Niepodobna przewidzieć, na jakie listy padną głosy trzydziestu tysięcy młodzieży polskiej. Jest jednak rzeczą pewną, że zwycięstwo odniesie ta część młodzieży, która popierała działalność Naczelnego Komitetu Akademickiego w Polsce i na terenie międzynarodowym. Praca NKA. będzie w tymsamym duchu kontynuowana, a zjazd będzie mógł spokojnie rozważać, które części uchwalonego w roku 1923 statutu Związku Narodowego PMA. powinny być zrewidowane. Zmienionym będzie niewątpliwie cały szereg przepisów odnoszących się do życia organizacyjnego Związku, między innymi również ordynacja wyborcza na zjazdy ogólno-akademickie. Najważniejszą jednak sprawą, jaka stanie przed IV Zjazdem, będzie kwestja dopuszczenia żydów do Związku.

Według uchwały III Zjazdu PMA. we Lwowie w roku 1923 członkiem Związku Narodowego jest z zasady każdy Polak, z wyjątkiem studentów wyznania mojżeszowego i bezwyzwyznaniowych pochodzenia żydowskiego. Ze względu na zmianę stosunku mniejszości słowiańskich do państwa polskiego skłonił się Naczelny Komitet Akademicki do dopuszczenia mniejszości do wyborów na IV-ty Zjazd. Stanowisko jednak Naczelnego Komitetu Akademickiego wobec żydów nie uległo zmianie i na tym punkcie rozbiły się rokowania N. K. A. z organizacjami, nie uznającemi N. K. A., to jest z organizacjami socjalistycznemi. Żądają one, by Związek był organizacją wszystkich studentów na uniwersytetach w Polsce. Jednakowoż niema potrzeby tworzenia takiej ogólnej reprezentacji. Do Międzynarodowej Konferencji Studentów należy szereg związków obejmujących tylko część studentów danego państwa. Tak np. „Deutsche Studentenschaft" wyklucza niearyjczyków. **Jeżeli jednak Związek Narodowy P. M. A. ma obejmować wszystkich Polaków, to wykluczenie nielicznych zresztą Polaków-żydów byłoby niesprawiedliwością.** Do Związku Narodowego wchodzą między innemi Związek Bratnich Pomocy i Związek Kół Naukowych. Z Bratnich Pomocy żydów już przeważnie usunięto lub usunęli się sami, tworząc własne stowarzyszenia samopomocowe. Natomiast w kołach naukowych prawie wszędzie są żydzi licznie reprezentowani. Usunięcie żydów z tych kół prowadziłoby konsekwentnie w myśl hasła zupełnej izolacji do żądania osobnych sal wykładowych dla aryjczyków, jednem słowem nie dałoby się pogodzić z obecnym charakterem uniwersytetów i uniemożliwiłoby wszelką spokojną pracę naukową. Zupełna izolacja, która niewątpliwie byłaby najlepszem rozwiązaniem kwestji, jest niemożliwia.

Niesłychanie trudnem jest jednak określenie, kogo należy uważać za Polaka. Tylko mniejsza część żydów określa jasno i uczciwie swą narodowość. Charakterystyczny wypadek podało jedno z pism akademickich. Oto we Lwowie obok Bratniej Pomocy Politechniki istniał „Związek żydowskich studentów Politechniki". W roku szkolnym 1922/23 większość studentów wyznania mojżeszowego podała w dziekanatach narodowość polską, a w „Związku żydowskich studentów" — żydowską. W rok później z 2600 studentów uniwersytetu lwowskiego wyznania mojżeszowego **tylko 338 podało żargon**, a 34 język hebrajski jako język ojczysty; reszta podała język polski.

Żydzi stanowią 25 proc. ogółu studentów w szkołach akademickich w Polsce. Dopuszczenie ich do Związku byłoby rzeczą niebezpieczną. Postulat „numerus clausus" dotąd nie został zrealizowany. Stanowisko Naczelnego Komitetu Akad. jest więc obecnie, w chwili walki o odżydzenie uczelni, zupełnie zrozumiałe. Na dłuższą jednak metę stosunek młodzieży polskiej do żydowskiej musi się oprzeć na jasnych i wyraźnych podstawach prawnych. IV Zjazd będzie więc miał trudny problemat do rozwiązania. **I. Z.**

P. S. W Krakowie, Lwowie i Warszawie młodzież socjalistyczna uchwaliła nie brać udziału w wyborach na IV Zjazd P. M. A. w Wilnie. Młodzież ludowa (piastowcy i wyzwoleńcy) i Organizacja Młodzieży Narodowej (centrum akademickie) w Krakowie uchwaliły wstrzymać się od wyborów. podczas gdy w Warszawie postanowiły wziąć udział w wyborach. Również Centralny Komitet Akademicki, grupujący młodzież lewicową i centrową, rozwiązał się i wezwał akademików do udziału w wyborach. Jednak — jak z powyższego wyinka — socjalistyczne środowiska w poszczególnych miastach nie solidaryzują się z zarządzeniem C. K. A.

Z CAŁEGO SWIATA.

Sun-Jat-Sen żyje.

Wiadomość o śmierci założyciela republiki chińskiej Sun-Jat-Sena okazała się nieprawdziwą. Sun-Jat-Sen jest jednak bardzo poważnie chory i został przewieziony do szpitala w Pekinie, gdzie musi się poddać operacji nowotworu na wątrobie.

Pamięci ofiar wielkiej wojny.

W szkole polskiej w Batignolles w Paryżu odbyło się poświęcenie pomnika dla uczczenia pamięci uczniów szkoły, którzy polegli w czasie wielkiej wojny. Uroczystej tej ceremonji przewodniczył rektor Uniw. paryskiego, Appell, w obecności ambasadora Chłapowskiego, Wł. Mickiewicza, marsz. Focha, p. Heleny Paderewskiej (która ofiarowała fundusz na budowę pomnika), konsula Lasockiego, przedstawicieli prasy polskiej i szeregu wybitnych osobistości z Polonji. Po wielu przemówieniach, odczytał prof. Pożarski listę uczniów szkoły polskiej poległych podczas wojny. Następnie odbyło się poświęcenie pomnika.

Trzęsienie ziemi w Czechach.

Jak donoszą dzienniki czeskie, w miejscowości Kunov powiatu Neuhaus, od kilku dni dają się odczuwać silniejsze wstrząśnienia ziemi. W nocy z 20 na 21 b. m. dało się odczuć 16 silnych wstrząśnień, w dniach następnych po 7 i 5. W czasie wstrząśnień, którym towarzyszy głuchy huk podziemny, ze ścian domów spadały obrazy.

Znów występy Ku-Klux-Klanu.

Jak donoszą z Kerrin w st. Illinois, członkowie Ku-Klux-Klanu wtargnęli do ratusza, gdzie nastąpiło starcie i wymiana strzałów rewolwerowych z nadbiegłymi funkcjonarjuszami policji. Skutkiem strzałów trzy osoby zostały zabite, a 20 rannych. Do podobnych zajść przyszło też w miejscowości Harrains. Jak donoszą depesze z Nowego Jorku, gubernator okręgu Springfield kazał obsadzić miasto wojskiem i ogłosił w niem stan oblężenia. Na ulicach ustawiono karabiny maszynowe.

POLAK ŁAMIE PODKOWY NA BULWARACH PARYSKICH. Jedno z pism polskich, wychodzących w Paryżu zamieszcza list pewnego robotnika polskiego, który w tych dniach był przedmiotem podziwu publiczności bulwarów paryskich. Pisze on: Przechodząc przez bulwar naprzeciwko placu Blanche, spostrzegłem francuskich atletów, którzy zapowiadali publiczności, że będą łamali końskie podkowy. Jeden z atletów wystąpił z propozycją do publiczności wzięcia udziału w tych ćwiczeniach, ofiarowując 100 fr. nagrody za złamanie podkowy. Wyciągnęły się różne ręce, a i ja poprosiłem i otrzymawszy podkowę złamałem ją w niespełna dziesięć minut. O sto franków nie prosiłem. Publiczność nagrodziła mnie hucznymi oklaskami, a atleci czemprędzej zamknęli swą budę i uciekli do innego rewiru ze swemi produkcjami. — Michał Wojewoda, stolarz.

ZGON SŁYNNEGO LEKARZA. Zmarł w Londynie, w 71 roku życia Dr Lames Mackensie,

tego, spóźnionej pory i śpiewu słowików stary sędzia proponuje Xeni pójście do łóżka.

Sztuka typowo rosyjska — czasem drażniąca, ale nie nudna. Realistyczna; mocno zaprawiana ideologją Tołstoja i Dostojewskiego.

Pierwszy akt jest b. poprawną fotografją bez elementów artyzmu. Następne dwa mają mocne momenty dramatycznego napięcia. Ostatni akt jest typowym rosyjskim bałaganem teatralnym i moralnym. Każdy wchodzi do willi sędziego jak do młyna, gada co chce, łaje bezkarnie, nikt się nie dziwi, nikt się nie uraża, nikt nikogo za drzwi nie wyrzuca, jak to bywa na Zachodzie, każdemu wszystko wolno: „tiepier swaboda"! jak wykrzyknęła moskiewska baba zaraz po wybuchu rewolucji, targnąwszy sygnałem alarmowym, by zatrzymać tramwaj tam, gdzie miała zamiar wysiąść.

Najbiedniejsza jest Maryna. Źle jej w nierządzie, źle w świętości...

Bohaterem moralnym jest bradiaga. „Dusza-człowiek" zaczął od kradzieży, zaprzyjaźnił się z rodziną Xenji, zasłania przyjaciół, biorąc kradzież na siebie, wzdycha za więzieniem jak za ciepłym rajem, on jeden najwyraźniej mówi o niewyraźnym Bogu i potrzebie zbawienia duszy przez niesprzeciwianie się złu.

Czarnym charakterem — jak już mówiłem — jest oficer, który przeciwstawił męskie wyrachowanie etycznych formułek kobiecej namiętnej miłości. Żądał by narzeczona dwa lata na jego awans wojskowy czekała!

Zespół artystów „Bagateli" był więcej jak poprawny, b. dobry. Wszyscy dopisali. P. Janina Wernicz (Xenia), grała naturalnie, bez przesady, wzruszająco. Śledziłem pilnie jej stłumione szlochanie, doskonałe w tej roli intonacje, zamaszyste ruchy emancypowanej rosyjskiej kursistki... Gdzie to podpatrzyła? Wybitnie utalentowana artystka z temperamentem na każdą metę. Chciałbym módz tyle powiedzieć o p. Zbuckim, którego gra szła crescendo. Zdaje mi się, że z początku było jakieś niedopasowanie i zadużo ochrypłości, ale każdy akt zbliżał go do artystycznego celu.

Pani Kozłowska (Maryna) grała naogół bardzo dobrze. Czy tylko przejścia jej od trwożliwej uniżoności do napastliwej arogancji — zresztą bardzo trudne — nie osłabiały złudzenia prawdy? Sędzia, p. Kwiatkowski, zwłaszcza wdowa p. Kolman, dobrze wywiązali się ze swych ról. Last not least p. Wesołowski przysłużył się całemu zespołowi przez podźwignięcie najtrudniejszej i niewdzięcznej roli oficera. Rola ta kazała mu być od początku do końca bladym i zasznurowanym. Ale zmógł trudności dzięki swym fizycznym zaletom.

Spędziliśmy interesujący wieczór, który pogłębił nasz wstręt do ideologji rosyjskiej, do rosyjskiego pesymizmu. Tacytowskie zdanie o Germanach: „feminam propiorem coelo putant" zadokumentowane w zakończeniu „Fausta" przekręcił Rosjanin zgodnie z tradycją Wschodu o Ewie, ale z niewiarą w starcie głowy węża: „das Ewig-Weibliche zieht uns h i n a b".

Franciszek Ksawery Pusłowski.

specjalista chorób sercowych, uważany za jedną z największych powag lekarskich w tym zakresie.

NOWY TYP WAGONÓW. Koleje niemieckie wprowadziły na linji Berlin—Monachjum wagony nowego typu. Każdy przedział ma jedno łóżko, korytarze biegną środkiem, a stoły do jedzenia znajdują się na korytarzu.

55 STOPNI MROZU! Na półwyspie Alaska panuje fala zimna, dawno tam nie notowana. Temperatura spadła do 55 stopni C. poniżej zera. Poczta i wszystkie urzędy zostały zamknięte, gdyż urzędnicy, pomimo intensywnego ogrzewania, nie mogą przebywać w biurach.

RZETELNY KOMUNISTA. W Amsterdamie aresztowano Józefa Wagnera, delegata rosyjskiej partji komunistycznej na Holandję. Okazało się, że właściwe nazwisko jego brzmi Amer i że był on poszukiwany przez władze berlińskie za przestępstwa natury kryminalnej.

ŚLUB KARŁÓW. W kościele Świętej Trójcy w Weymouth zawarto związek małżeński, który wywołał taki napływ ciekawych, że kapłan trzykrotnie musiał wzywać do spokoju, zanim rozpoczął obrzęd zaślubin. Pan młody Alfred Goodwin liczy 3 stopy 7 cali, panna młoda Eliza Valdbridge 3 stopy 2 cale. Mażonek oświadczył, że ma 85 lat, dotąd jednak nie mógł znaleść „odpowiedniej" oblubienicy.

CZY PANIE POWINNY SIĘ PUDROWAĆ PUBLICZNIE? O tem mówił nowy dziekan Manchesteru. Mogą być dwa zdania o tem, czy panna powinna pudrować swój nosek, jeżeli jest czerwony. Ale niema dwóch zdań, że właściwem miejscem do tej czynności jest nie lokal publiczny, ale prywatna toaleta. Zdaje się jednak, że plebiscyt kobiet okazałby i w tej drugiej kwestji więcej, niż jedno zdanie...

KRONIKA KRAJOWA.

Wręczenie nagrody literackiej Żeromskiemu.

W poniedziałek wręczył kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. Stefanowi Żeromskiemu pismo, przyznające mu nagrodę literacką tegoż ministerstwa. Przy wręczaniu minister wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Żeromski. Po uroczystości nastąpiła pogadanka o obecnym stanie szkolnictwa.

Odczyt marsz. Piłsudskiego w Warszawie.

Marszałek Piłsudski wygłosił w Warszawie odczyt p. t.: „O dowodzeniu wyższemi jednostkami". Przedstawił w nim różnicę między pracą jednostek niższych a wyższych. Zasadą niższego dowództwa jest „czyn", a wyższego „myśl". Marszałek wyraził życzenie, aby Polska miała jak najwięcej dowódców, którzy nie będą bali się myśleć.

Rozrzucanie bibuły komunistycznej w Warszawie.

Nocy onegdajszej i wczorajszej komuniści rozrzucili w Warszawie odezwy, wzywające do „uroczystego" obchodu w dniu 27 b. m. rocznicy śmierci i pogrzebu Lenina. Policja ulotki poniszczyła i wszczęła poszukiwania kolporterów. Dodać należy, iż bolszewicy już obecnie kolportują wiadomości z Moskwy, iż w Warszawie z powodu tej rocznicy na każdym kominie powiewa czerwony sztandar!

Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej na Kresach wschodnich.

Polska Macierz Szkolna w Wileńszczyźnie ogłasza sprawozdanie za ubiegły rok. P. M. S. założyła 180 szkół początkowych, 8 kursów dla dorosłych, kursa gimnazjalne i szkołę zawodową żeńską. Czytelnie P. M. S., posiadające 155.000 tomów, wykazują w ciągu roku ub. obrót 33 tys. tomów. Zorganizowano około 100 odczytów. W roku bież. zamierzone jest otwarcie 40 kursów dla dorosłych na prowincji, a 6 w Wilnie.

Z PRASY. P. Adolf Nowaczyński wyjechał na kilka miesięcy do Pragi, gdzie zamierza wykończyć swój dramat p. t. „Rok 1871" którego bohaterem jest Jarosław Dąbrowski, słynny generał Komuny paryskiej.

WIEC CELEM PROPAGANDY KOŚCIOŁA HODUROWEGO urządzili brylowcy we Lwowie. P. Stapiński zapewniał, że ma już upatrzonego „proboszcza" na Lwów dla Kościoła hodurowego.

KONCESJA NA BUDOWLĘ DWU LINIJ KOLEJOWYCH MIĘDZYMIASTOWYCH: Dąbrowa—Będzin—Sosnowiec—Czeladź sfinansowana jest przez grupę kapitalistów polskich i angielskich. Rozpoczął się dowóz materjałów. Uruchomienie linji spodziewane jest w początku roku 1926. Cała linja ciągnąć się będzie na długości 26 klm.

TRZYDNIOWY KURS MLECZARSKI dla organów zawiadowczych i kierowników mleczarń spółdzielczych rozpocznie się 3 marca b. r. w państwowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie. Nauka odbywać się będzie bezpłatnie, lecz podróż do Rzeszowa i koszta utrzymania muszą słuchacze pokryć z własnych funduszów. Podania o przyjęcie należy wnosić do Krajowego Patronatu spółdzielni rolniczych we Lwowie, ul. Mickiewicza 1. 3, najpóźniej do 15 lutego b. r.

JAK WIELKI MOŻE BYĆ KUFEREK REKRUTA. Sztab generalny ustalił wymiary t. zw. kuferków wojskowych, których używają rekruci. Kuferki mają mieć 36 cm., wysokości, 40 cm. szerokości i 60 cm. długości. Ten wymiar zainteresuje zwłaszcza przemysłowców stolarskich, którzy muszą ujednostajnić masowy wyrób kuferków wojskowych.

Po zgonie wicemarszałka Seydy.

Pisma warszawskie donoszą: Wiadomość o zgonie wicemarszałka Seydy wywarła w kołach parlamentarnych i urzędowych, oraz w opinji publicznej ogromne wrażenie. Cała prasa poświęca mu gorące wspomnienia, podnosząc nieskazitelność charakteru i niezmierną pracowitość zmarłego. Na znak żałoby wywieszono na gmachu Sejmu chorągiew żałobną, którą opuszczono do połowy masztu.

Wczoraj o godz. 12 w południe, po odprawieniu przez kardynała Kakowskiego żałobnego nabożeństwa przy zwłokach wicemarszałka Seydy w mieszkaniu przy ul. Kredytowej nr. 3, nastąpiła ekspotacja zwłok na dworzec główny. W uroczystości żałobnej, obok rodziny, wziął udział gabinet ministrów z premjerem Grabskim i wicepremjerem Thuguttem na czele, marszałek Sejmu Rataj, marszałek Trąmpczyński, szef kancelarji cywilnej Lenz, liczni członkowie obu Izb ustawodawczych, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Kondukt, prowadzony przez duchowieństwo, przy dźwiękach orkiestry reprezentacyjnej 36 pp., stanął około godziny 1 w południe na rampie dworca głównego, skąd trumna ze zwłokami ś. p. Seydy będzie wysłana do Poznania, gdzie się odbędzie uroczysty pogrzeb do grobu rodzinnego.

Ze spraw wojskowych.

Ilość kawalerów „Virtuti Militari".

Wedle zestawień liczba kawalerów orderu „Virtuti Militari" klasy V wynosi 830 osób. Wyższe klasy orderu posiada stosunkowo bardzo mało osób. Klasę I, przeznaczoną dla wodzów za wygranie bitwy, posiadają dotąd: marszałek Piłsudski i Foch oraz królowie rumuński, belgijski, jugosłowiański i włoski. Krzyż waleczności posiada 30.000 osób, w tem 40% oficerów, a 60% żołnierzy.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Sekcja akademicka Ch. D.

Koło studjów chrześcijańsko-społecznych Ch. D. w Krakowie, którego zadaniem jest pogłębianie ideologji katolickich myśli społecznych przez urządzanie zebrań i wieczorów dyskusyjnych, rozwija nietylko w Krakowie, ale i na prowincji coraz żywszą działalność. W szeregu miast w Małopolsce powstały komitety lokalne, które stale urządzają wieczory dyskusyjne. W ostatnich dniach zawiązała przy Krak. Kole studjów **Sekcja akademicka**. We czwartek dnia 29 b. m.

Czarodziejski pierwiastek.

(III). Radium w tym składzie, w jakim je znamy, jest tylko jednem ogniwem w długim łańcuchu ciał promieniotwórczych. Ciała te bowiem promieniując i rozkładając się, przechodzą stopniowo jedno w drugie w miarę jak zmienia się ich skład i tutaj poraz trzeci widzimy zachwianie obowiązujących dawniej teoryj naukowych. Pierwiastki rozkładając się, ulegają zamianie, są właściwie tylko rozmaitemi postaciami jednego i tego samego... może jakiegoś prapierwiastka, jakby można fantastycznie powiedzieć... Okazuje się, że alchemicy nie byli tak dalecy od prawdy, jak się zdawało. To, co nazywali kamieniem filozoficznym, mogłoby jednak mieć pewną rację bytu...

Określając tę rzecz naukowo, powiedzieć można, że radium stanowiące pewien etap ewolucji, posiadać musi jakąś substancję macierzystą, od której pochodzi i jakąś substancję pochodną, która samo daje początek. Tak jest istotnie. Substancję macierzystą dla radu stanowi uran. Rad powstaje zeń nie bezpośrednio, ale po wytworzeniu się paru ogniw pośrednich. A więc wskutek stopniowego rozpadu atomów uranu powstaje zeń najpierw t. zw. uran I., potem uran II., następnie jonium, a w końcu dopiero rad. Rad wytwarza w dalszym ciągu substancje pochodne; powstaje zeń między innemi polon, hel i t. d. Oprócz substancyj macierzystych i pochodnych, istnieją jeszcze substancje równorzędne. Mianowicie w pewnych stadjach rozpadu pierwiastka, pozostałe jego atomy mogą się ugrupować w taki lub inny sposób, wytwarzając zależnie od tego taki lub inny pierwiastek. I tak np. równolegle z substancją macierzystą radu, t. j. z jonium, powstaje z uranu pierwiastek thorium, czyli tor. Ów tor rozpadając się, wytwarza również szereg substancyj pochodnych. Jedną z nich jest mesothorium, czyli m e z o t o r. Ów to właśnie mezotor, wskutek swego łudzącego podobieństwa z radem, staje się źródłem rozmaitych trudności i... nadużyć. Mezotor, który otrzymać jest bez porównania łatwiej, niż rad, posiada wszystkie tesame, co i radium, własności fizyczne i chemiczne, tak, że na razie odróżnić go od niego nie sposób. Różnica polega tylko w tem, że mezotor rozkłada się nadzwyczaj szybko. Jeżeli życie radu oblicza się na tysiące lat, to życie mezotoru... na tygodnie. Wskutek tego tam, gdzie idzie o lecznicze stosowanie radu, bardzo łatwo ulec mistyfikacji: zamiast radu, którego wydobywanie jest tak trudne i kosztowne, można dostać chytrze podsunięty „erzac", mezotor i dopiero po bezskuteczności zabiegów leczniczych przekonywa się ten, kto padł ofiarą oszustwa, że z zapałem i ostrożnością zarazem stosuje ciało promieniotwórcze, które już dawno promieniować przestało... Stąd konieczność niezmiernie ścisłej kontroli przy nabywaniu radu. Kontrolę tę wykonywają jak dotąd, tylko w zakładach im. Curie w Paryżu.

Dochodzimy teraz do tego, co jest najciekawsze, a mianowicie do badania samychże promieni.

III. Alfa, beta, gamma.

Gdy mowa o badaniu i analizie promieni wysyłanych przez rad, nasuwa się mimowoli pytanie, czy to jest wogóle możliwe? Czy podobna badać cząstki tak subtelne, że uchodzą one oka najwprawniejszych nawet badaczy i nie dadzą się ująć pod postacią żadnych reakcyj chemicznych? Czy to wszystko nie jest poprostu fikcją, teorją wysnutą w mózgu uczonych, ale nie dającą się w żaden sposób w praktyce potwierdzić?...

Istotnie dochodzimy tutaj do granicy pomiędzy materją a energją, pomiędzy duchem a ciałem, mógłby ktoś powiedzieć. To, na co dawniejszy pozytywizm wzruszał ramionami, staje się tu zjawiskiem niemal codziennem, obserwujemy przejawy sił niematerjalnych... E pur si muove...

Najłatwiej stosunkowo badać emanację. Jak już powiedziano wyżej, jest ona gazem, zaś do mierzenia gazów posiadamy osobny przyrząd zwany wolumenometrem. Ilości emanacji wydzielane przez ogół ciał promieniotwórczych są tak nieznaczne, że mierzyć ich niepodobna. Radium jednak wysyła jej znacznie więcej. Mierzyć ją coprawda bardzo trudno, ale dla zdolnego i umiejętnego badacza nie jest to niemożliwem.

Emanacja wszakże jest dopiero wstępnem stadjum rozkładu. Dalsze rozkładanie się zarówno samego pierwiastka, jak i jego emanacji polega na wysyłaniu promieni.

Promienie te są trojakiego rodzaju. Nazwano je promieniami **alfa, beta i gamma**.

A. S.

odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11, o godz. 7 wieczorem pierwsze zebranie Sekcji akademickiej z porządkiem dziennym. O zadaniach Sekcji; o chrześcijańsko-społeczny program narodowy — ref. Stanisław Sopicki. Wstęp tylko dla członków Sekcji.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Zjazd komitetów rodzicielskich.

W niedzielę 1 lutego b. r. odbędzie się w sali posiedzeń krakowskiej Rady miejskiej Zjazd delegatów Komitetów rodzicielskich szkół średnich i powszechnych z całego okręgu szkolnego. Celem Zjazdu będzie ukonstytuowanie się Zarządu głównego wszystkich Komitetów miejscowych i powiatowych W czasie Zjazdu wygłoszone zostaną dwa referaty, poczem Zjazd podzieli się na sekcje: wychowania moralnego, państwowo-obywatelskiego, intellektualnego, fizycznego, opieki nad młodzieżą chorą, opieki nad młodzieżą w wieku przedszkolnym, nad młodzieżą zaniedbaną i sekcję skarbową. Na popołudniowem zebraniu plenarnem odbędzie się głosowanie nad wnioskami sekcji oraz wybór głównego Zarządu. Zjazd otworzy przemówieniem kurator okr. szkolnego p. Owiński.

Kurs nauczycieli Białorusinów.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo oświaty zamierza urządzić — podobnie, jak to już było przed kilku laty — kurs nauczycieli białoruskich w Krakowie. Na kurs uczęszczać mają nauczyciele szkół powszechnych z okręgu szkolnego wileńskiego. Celem kursu będzie uzupełnienie wiadomości z języka, literatury i historji polskiej oraz zaznajomienia nauczycieli białoruskich z najnowszemi metodami pedagogicznemi. Na kurs ma przybyć około 50 słuchaczy.

Żydowscy fałszerze walut.

W jesieni ub. roku ujęto i odstawiono do sądu okr. w Krakowie niejakiego Weissa, Steinberga i innych za puszczanie w obieg 50-złotowych banknotów.

Z końcem ubiegłego roku pojawiły się ponownie w obiegu falsyfikaty 50-złotowych banknotów w Krakowie i powiatach brzeskim, wielickim i bocheńskim. Organa policyjne śledząc wciąż za fałszerzami banknotów aresztowały niejakiego Szymona Pałkę rodem z Lipnicy górnej pow. Bochnia, gdy usiłował zmienić banknot 50-złotowy w jednym z szynków krakowskich. Pałka odstawiony do sądu, został jednak wówczas dla braku dowodu wypuszczony na wolność. D. 9 stycznia br. Pałka został znowu aresztowany i odstawiony do EUŚ. w Krakowie pod tym samym zarzutem przez posterunek Policji Województwa Śląskiego w Imielinie.

W toku dochodzeń, prowadzonych przez organa tutejszej ekspozytury śledczej stwierdzono, że Pałka wraz z niejakim Wincentym Wiśniowskim, rodem z Gnojnika pow. Brzesko, który został także aresztowany, jeździli po okolicznych jarmarkach i puszczali przeważnie między ludność wiejską fałszywe banknoty 50-złotowe, które otrzymywali w Krakowie od żyda „Mośka", jak później ustalono Mojżesza Weinsteina, lat 40, rodem z Wilczej Woli pow. Kolbuszowa, zam. w Krakowie w hotelu Kellera przy ul. Krakowskiej. Przy rewizji mieszkania Weinsteina i innych ubikacyj hotelu znaleziono w otworze za rurą wodociągową 154 sztuki falsyfikatów 50-złotowych, oraz jak w swoim czasie stwierdzono, ukryte w piwnicy dwie maszyny do wyrobu sacharyny. Wszystkich trzech sprawców, po przeprowadzeniu dochodzeń, odstawiono do aresztów przy sądzie okr. w Krakowie.

Budowa kościoła w Prądniku Czerwonym.

Posiedzenie pełnego Komitetu budowy kościoła odbyło się w niedzielę dn. 18 b. m. Postanowiono prowadzić w dalszym ciągu budowę kościoła, a zarazem nabywać przedmioty potrzebne do wewnętrznego urządzenia kościoła, jak organy, ołtarze i t. d. Nadto Komitet uchwalił w bieżącym roku dążyć przedewszystkiem intenzywnie do uporządkowania zewnętrznego otoczenia kościoła, a zwłaszcza przystąpić do restauracji ochronki (leżącej tuż obok kościoła), a potrzebnej tutaj niezbędnie dla dzieci rodzin robotniczych. Mówiono też o tem, ażeby poczynić zawczasu przygotowania do budowy stałego, murowanego kościoła.

Komitet żywi nadzieję, że i ludność miejscowa i społeczeństwo polskie nie odmówi mu nadal poparcia i że swoją ofiarnością przyczyniać się będzie w dalszym ciągu do ostatecznego ukończenia, rozpoczętego szczęśliwie dzieła.

Zarząd powiatowy w N. Sączu składa 500 zł. dla Akademji Umiejętności.

Tymczasowy zarząd powiatowy w Nowym Sączu wypłacił Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie kwotę 500 złotych na cele popierania nauki polskiej. Jest to pierwszy przykład takiej subwencji na cele naukowe, który tembardziej zasługuje na uznanie, jeżli się zważy ciężkie finansowe położenie naszych władz autonomicznych. Zarząd Polskiej Akademji Umiejętności złożył ofiarodawcom gorące podziękowanie za ten tak piękny czyn obywatelski, który — oby znalazł naśladowców.

Wiec akademicki przeciw ordynacji doktorskiej.

W przepełnionej sali Kopernika U. J. odbył się wczoraj wiec protestujący młodzieży prawniczej przeciw nowej ordynacji doktorskiej z 7 grudnia 1924 r. Wiec zaszczycili swoją obecnością dziekan wydziału prawa prof. Krzymuski, oraz prof. Zoll. Zagaił i przewodnictwo wiecu objął kol. T. Pilch, a obszerny referat, wykazujący wady i błędy rozporządzenia ministerjalnego, wygłosił akad. M. Wyderka. Uchwalono rezolucje zmierzające w kierunku przyznania prawa ubiegania się o stopień doktora praw już z chwilą uzyskania stopnia magistra praw, a nie, jak przewiduje art. 2 rozp., po dwuletniem posiadaniu dyplomu magistra.

Nadto zebrani założyli protest przeciw naruszaniu samorządu władz uniwersyteckich, domagając się, by na przyszłość reformy tyczące studjów prawniczych, przeprowadzano po uprzedniem porozumieniu się z Radą wydziałową. Wkońcu wiec zażądał zrównania stopnia magistra praw ze stopniem doktora praw dawnego typu, wobec zawodów prawniczych. Uchwalone rezolucje zostaną przesłane do Ministerstwa W. R. i O. P.

Kraków, 28 stycznia.

OSOBISTE. K. H. Rostworowski wyjechał do Poznania, by wziąć udział w próbach „Antychrysta", który po raz pierwszy zostanie wystawionym w Teatrze Polskim w Poznaniu. Reżyseruje dyr. Szczurkiewicz.

KONFERENCJA BUDOWLANA W WOJEWÓDZTWIE. Z końcem bieżącego tygodnia odbędzie się w biurze p. wojewody Kowalikowskiego konferencja w sprawie omówienia kwestji budowli państwowych w m. Krakowie. Konferencja stoi w związku z zarządzeniem Ministerstwa robót publicznych, wystosowanem do okręgowej Dyrekcji w Krakowie w sprawie wygotowania programu budowy nowych gmachów rządowych W obradach wezmą udział przedstawiciele odnośnych władz miejscowych.

RAUT NA KOLONJE WAKAC. UCZNIÓW W PORĘBIE WIELKIEJ. Tradycyjny raut z tańcami, z rzedu 20-ty, na rzecz kolonij wakac. uczniów szkół średnich, odbył się onegdaj w Starym Teatrze. Komitet rautu z prez. Tow. Dr Ekiertem, kierownikiem kolonij prof. Kochem, z gospodarzem prof. Rojkiem i skarbnikiem prof. Weinerem, zdołał zgromadzić dla pięknych celów Tow. elitę krakowskiego towarzystwa, a nawet i gości pozamiejscowych. Z pośród licznych przyjaciół i opiekunów Tow. — uczestników wieczoru — wymienić należy protektorów rautu pp.: gen. Kulińskiego i kuratora Owińskiego z rodziną, wiceprezesów Tow. Dra Frączkiewicza z rodziną i prof. Un. Piotrowicza, wizytatorów szkolnych Marcinkowskiego i Jakóbca, dyrektorów: Kreinera, Leśnodorskiego, Mazanowskiego i Mikulskiego, prezesa Izby skarb. Gregera, tudzież hr. Bnińskich, gen. Gąsieckich, Dr Klęsków, Dra Federowicza, Dra Mussila, dyr. Wiśniewskiego i wielu innych. Wieczór rozpoczął się rautem z udziałem artystów, pp.: Bogdanowiczowej przy fortepjanowym akompanjamencie p. prof. Rojkowej, Buczyńskiej, Ordyńskiej i Białkowskiego, a nadto z udziałem Chóru akademickiego pod batutą p. Życzkowskiego, w liczbie 50 członków. Wszyscy zbierali gromkie, zasłużone oklaski. Po raucie, przy dźwiękach orkiestry 20 pp., rozpoczęły się tańce, które dotrwały do godz. 6.30 rano. Raut i zabawa stanęły na wysokości przedwojennych najwspanialszych zabaw karnawału. Uczestnikom rozdawano miniaturową fotografję budynku kolonji w Porębie Wielkiej. Z uznaniem należy podnieść ofiarę dyr. Bujańskiego, który na rzecz Tow. złożył większy datek w formie opustu kwoty 500 zł. z ugodzonej ceny na wynajem sali balowej. Dzięki temu instytucja kolonji uzyskała fundusz około 1000 zł. na zakupno prowiantów dla tegorocznej kolonji.

ŻYDOWSCY WYSŁANNICY „GAZETY WARSZAWSKIEJ". Wczoraj donosiliśmy o niesłychanej rozrzutności Prezydjum m. Krakowa objawiającej się przez zakupienie miejsca dla artykułu o Krakowie w „Gazecie Warszawskiej", w deficytowem partyjnem piśmie. Jak się obecnie dowiadujemy, wysłannikami „Gazety Warszawskiej" dla zbierania anonsów, względnie płatnych artykułów było dwóch żydów, z których jeden w dodatku mówił żargonem. Panowie ci zabiegali także w dyrekcji Muzeum przemysłowego o uzyskanie płatnych zamówień, jednak bezskutecznie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., mleka niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 50—70 gr., kwaśnej 1.40— 2 zł., 1 kg. masła 4—4.50 zł., sera 80—1.10 zł., jaja za kopę 6.80—7 zł., za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—7 zł., bita 3—6 zł., gęś żywa 8—10 zł., bita 7—9 zł., indyk 12—15 zł., zające w skórze 7.0—7.50 zł.

PRZED ZWYŻKĄ CEN CHLEBA. Dnia 27 b. m. odbyło się w magistracie, przy udziale przedstawicieli województwa, Izby handlowej i przem. i stron interesowanych, posiedzenie Komisji cennikowej w sprawie ustalenia cen chleba. Odnośne wnioski przedłożono województwu.

PRÓBY Z NOWĄ MECHANICZNĄ DRABINĄ STRAŻACKĄ. Wczoraj odbyły się na dziedzińcu koszar straży pożarnej próbne ćwiczenia ze świeżo sprowadzoną z zagranicy drabiną mechaniczną. Dabina ta umieszczona na specjalnym wozie automobilowym, da się rozsuwać i kierować w dowolne strony przy pomocy motoru benzynowego. Wysokość drabiny może dochodzić do 30 metr. Próbie pzyglądali się członkowie kursu strażackiego.

WYKAZ PRZESTĘPCZOŚCI ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ 1924 R. w okręgu krakowskim przedstawia się następująco: wypadków buntu i oporu władzy zanotowano 4, innych przestępstw przeciw władzy 37, dezercji 34, zakłócenia spokoju publicznego 10, ukrywania przestępców 4, przemytnictwa 9, włóczęgostwa i żebraniny 121, spekulacji walutą 1, fałszerstwa pieniędzy i papierów wartościowych 5, fałszerstwa dokumentów i dowodów 3, fałszerstwa artykułów spożywczych 2, rabunku 16, morderstwa i zabójstwa 15, dzieciobójstwa 4, podpalenia 11, przestępstw przeciw moralności 37, uszkodzenia cielesnego 195, kradzieży z włamaniem 203, bez włamania 964, oszustwa 209, wymuszenia 15, sprzeniewierzenia 34, paserstwa 23, lichwy 167, hazardu karcianego 12, potajemnego gorzelnictwa 2.

ZBRODNICZY MĄŻ. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe do budynku gminy żydowskiej przy ul. Skawińskiej, gdzie na III piętrze w mieszkaniu woźnego gminy Ryszki leżała cięż

ko poraniona nożem jego żona. Jak stwierdzono, Ryszkowa, będąc w odmiennym stanie, została skatowana przez swego męża z niewyjaśnionych dotąd powodów. Lekarz Pogotowia swierdził trzy rany cięte na głowie, liczne obrzęki na całem ciele i głęboko ranę na lewym boku zadaną nożem. Ryszkodą przewieziono w groźnym stanie do kliniki chirurgicznej, zaś zbrodniczym mężem zajęła się policja.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA W OBRANOWICACH pow. Wieliczka składa tą drogą ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" za złożone datki w roku 1924 na budowę tegoż kościółka, które wyniosły 2.738 zł. 90 gr.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dzisiaj, we środę 28 b. m., o godz. 8.15 wieczorem demonstracje: doc. Szymanowicz, Dr Gawroński: przypadek sarcoma cewki moczowej u dziecka; doc. Zubrzycki: przypadek zaśniadu groniastego, preparaty ciałka żółtego; Dr Kościuszko: przypadek wynicowania macicy: doc. Artwiński: przypadki encephalitis lethargica; Dr Ostrowski: przypadki nowotworu rdzenia; Dr Wander: Artropatje tabetyczne; Dr Rosenbauch: Ciało obce w oku; prof. Majewski: przypadki Cysti-cercus intrabulbaris.

„KOŚCIÓŁ KATOLICKI A KLASY UPOŚLEDZONE". We czwartek 29 b. m. o godz. 7 wiecz., na zebraniu „Przystani Społecznej", w lokalu przy ul. Franciszkańskiej l. 1, narożnik Brackiej I. wygłosi ks. prof. Dr Piwowarczyk odczyt p. t.: „Kościół katolicki a klasy upośledzone — na tle idei św. Franciszka z Asyżu". Goście mile widziani.

W DOROCZNĄ URCZYSTOŚĆ ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO we czwartek 29 b. m., w kościele SS. Wizytek odbędzie się uroczyste nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu, w następującym porządku: poprzedzające Nieszpory o godz. 5, Prymarja o godz. 7, Wotywa o godz. 9, suma z kazaniem o godz. 10.30, Nieszpory z kazaniem o godz. 4.30.

ROZDAWNICTWO PARCELEK pod uprawę jarzyn w roku bieżącym na gruntach pofortecznych (Aleja Krasińskiego, Retoryka, Wenecja i Al. Słowackiego) odbywać się będzie w magistracie od 30 b. m. do 4 lutego b. r. w Wydziale I a, II p., ofic., nr. drzwi 34. Reflektanci winni ze sobą przynieść zeszłoroczne kwity.

ZABAWA KARNAWAŁOWA FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. Dnia 31 b. m. o godz. 9 wieczorem urządza w wielkiej sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej, Komitet Tow. wzaj. pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich wielką zabawą karnawałową z różnemi niespodziankami. Protektorat nad tą zabawą, która od szeregu lat cieszy się dużem powodzeniem w szerokich kołach obywatelstwa krakowskiego, przyjęło Prezydjum miasta. Zaproszenia wydaje w prezydjum magistratu p. Woźniak od godz. 8—2 po poł. i od 4—7 wieczór.

W myśl rozporządzenia Województwa krak. z dnia 30 marca 1924 r. L. 3996/2, ogłasza się, że wynik kwesty na budowę kościoła w Zabierzowie wynosi z r. 1924 gotówką 2.311 zł. 11 groszy.

Komitet budowy kościoła w Zabierzowie.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: Po południu „Miód kasztelański"; wieczorem „Spadkobierca".

Czwartek: Po poł. „Miód kasztelański" (XXIII szkolne); wieczorem „Miód kasztelański".

Repertuar Operetki.

Środa: „Bachantka".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Kocioł wiedźmy".

Czwartek: „Kocioł wiedźmy".

WANDA: „Wszystko na jedną kartę", dramat w 8 aktach.

SZTUKA: „Królewski kochanek"; w głównej roli Marion Davies.

PROMIEŃ: „Pocieszyciel kobiet", komedja w 10 aktach; reż. Cecila B. De Milla.

ZACHĘTA: Pat i Patachon „Miłość w śniegu".

UCIECHA: „Rin Tin Tin", dramat w 7 aktach.

„REDUTA": „Przy kominku" obie serje razem w jednym seansie, a więc: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar". W roli głównej: Wiera Chołodnaja.

KAŻDY kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy", najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwartalne 2 zł., półroczna 4 zł., roczna (z premjami książkowemi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę wchodzi na afisz nieznana dotąd u nas sztuka pisarza rosyjskiego, Ossipa Dymowa: „Śpiewak własnej niedoli", rodzaj ballady dramatycznej, wysnutej ze środowiska małomiasteczkowego ghetta. Sztuka ta miała przed wojną ogromne powodzenie na literackich scenach rosyjskich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teofil Niedźwiedzki. Onegdaj zmarł w Warszawie w 68 roku życia ś. p. Teofil Niedźwiedzki, długi czas działający w Warszawie i na terenie b. Kongresówki społecznie i narodowo wśród sfer rzemieślniczych, w okresie niewoli. Uczestniczył także w robotach konspiracyjnych, rozszerzając po kraju broszury patrjotyczne, numery „Polaka" i medale 3 maja. Siedział w więzieniu rosyjskim. Ojciec jego zginął w powstaniu, matka nie mając funduszów na kształcenie syna, oddała go na praktykę do krawca. To zbliżyło go do sfer pracujących w rzemiosłach, gdzie budził uczucia patrjotyczne.

Ruch wydawniczy.

„MŁODZIEŻ MISYJNA", miesięcznik, Nr. 1, styczeń 1925. Nakładem Salezjańskiego Domu młodzieży. Kraków—Dębniki, Zagrody 17.

Przyczynkiem do ożywienia ruchu misyjnego w Polsce stać się może to nowe czasopismo dla młodzieży. Nr. 1 ukazał się w nader sympatycznej szacie. Na treść zajmującą i urozmaiconą ilustracjami składają się: Błogosławieństwo kardynała Cagliera, piękny list Ks. Biskupa lubelskiego o potrzebie takiego pisma u nas, pochodzenie wyrazu „misja", sonet „Do serc" Zarębskiego, Sen dziecięcy twórcy misyj salezjańskich, Watykańska wystawa misyjna, Św. Franciszek Salezy jako misjonarz, list ks. Piaseckiego z Indyj Wschodnich, Razem młodzi przyjaciele!, wreszcie szarada. Życzyć należy pismu, by się jak najszerzej rozpowszechniło. Niska prenumerata (2 zł. rocznie) wielce mu to ułatwi.

Nr. 4-ty „WIADOMOŚCI LITERACKICH" zawiera artykuł Boya-Żeleńskiego: „Pani Hańska-Balzakowa w świetle swojej korespondencji", wywiad z Antonim Ossendowskim, fragmenty z mających się niebawem ukazać książek Grubińskiego i Choromańskiego, sprawozdania z książek, korespondencję z Krakowa o „Zmartwychwstaniu" Claudela, przegląd teatralny i kinowy, reprodukcje najwybitniejszych obrazów ostatniego salonu, oraz zwykłe działy.

Nadesłane.

JERZY BRAUN. 22

Kiedy księżyc umiera.

Bolesny, nieludzki mozół tych pochodów drgał w zwojach mózgów żołnierskich konwulsją obłędu...

Po wąskich, skalnych gankach, wzdłuż ścian stromych, nad mącącemi w głowie otchłaniami przepaści, przez igły pionowych wrót kamiennych przesuwały się nici armji.

Żar...

Słońce aż pęka z nadmiaru rozsadzających je płomieni. Zakopcone skwarem, spalone na żużel twarze, wysuszone, o zapadłych bruzdach pod policzkami, źrenice zaszłe mgłą znużenia i omdlałej apatji, żyły nabrzmiałe, jak sznury na skroniach i szyjach.

Krajobraz dziki. Nagie czoła gór popękanych, jak skóra tych, którzy wdzierają się w ich pustkowia. Wysokogórska martwota, paszcze dziur skalnych ziejących wykrzywionem szaleństwem... Kamień rozżarzony niemal parzy podeszwy. Kurz osiada na twarzach, na obnażonych ramionach, na poszarpanej odzieży.

Jakieś potworne, ziajane stękanie rzeży i wzdycha nad tą pielgrzymką męczenników..

Mijają resztki sadyb ludzkich, szałasy i chatki poprzyczepiane do skał, jak gniazda ptasie. Tu i ówdzie długie słupy dymu sztywno wyprostowane w niebo. To płoną wsie, których pożar zażegła fanatyczna ręka górali...

Trupy...

Wszędzie, wyschnięte, jak mumje, czarne, nawpół zwęglone trupy... W szklanych źrenicach zastygłe przerażenie...

— Wody, kropelki wody, chłodu, odpoczenia — krzyczy lud zwycięski i wyje lud zwyciężonych.

A potem noce...

Czarno i czarno, przeraźliwie głucho. Światła lamp niesionych przez żołnierzy błyszczą tak, iż, zda się, całe drugie sklepienie niebieskie ruszyło z posad i wędruje przed siebie uparcie... Smugi ruchomych pasów świetlnych przecinają ciemnie, macając drogę i bród na tym Oceanie głazów. Huk wybuchów, szybki oddech tysięcy, wrzask spadających w przepastne otchłanie i bezsilny, nieludzki lament rannych i chorych porzucanych na pastwę mrozu.

Krzepną, lodowacieją ciała, ludzie zamarzają na szczytach pod głazami, na galerjach skalnych, pozawieszanych nad bezdnem. Monotonne, płaczliwe wycie psów górskich Gabu, dodaje grozy temu piekłu.

W górze nad głowami ziemia lśni trupim blaskiem, bezlitosna, nieruchoma, szydercza...

Mróz, mróz, mróz poraża mózgi i lodem przenika do kości...

Nabu kroczy na czele piechoty i zdaje mu się, że dawno już zeskorupiał, zesztywniał, zastygł w lodową bryłę... Tam z tyłu za nim cierpną, drętwieją pułki całe w automatycznej narkozie pochodu...

Marsz, marsz!

Naprzód! Król patrzy — lud Asaras czeka wieści o zwycięstwie... Ziemio, srebrna ziemio! ucałuje chłodnemi usty ciepłe, bielutkie czoło dziewczyny...

— Elen... czy wiesz, że ja żyję jeszcze? A może myślisz, że zdechłem ze zdruzgotaną czaszką w czarnym wąwozie i mróz mnie skamienił w białe straszydło... i może płaczesz, Elen?

Nie płacz, nie płacz — ja przecie jeszcze żyję...

Ooo!

Pod szorstkim głazem łka żołnierz. Ma zgruchotane nogi i kona, a oczy zaszły mu bielmem... Jest dużo takich żołnierzy, którzy konają w tej chwili...

Oto salwa... Stukrotne echo stuka i puka po dolinach. Tam daleko, wśród kamieni upadło wielu żołnierzy w czarnym wąwozie w tej chwili. Krew bucha z ich ran, ale zaraz krzepnie w lód...

Jest wojna wśród gór, a na wojnie jest także twój Nabu...

Elen!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Poseł Kwiatkowski o sytuacji gospodarczej.

(Dokończenie mowy wygłosz. w komisji budżet.).

Pan premjer przyjął tymi dniami przedstawicieli centralnego Związku dla handlu, przemysłu i finansów z Warszawy, a sprawozdanie z przyjęcia tego powiada, że Pan Premjer oświadczył tym panom, iż interes rządu i przemysłu co do wysokich ceł jest jeden i ten sam, gdyż rząd ma z ceł dochody, a przemysł ochronę.

O zainteresowaniu całego przemysłu polskiego wysoką ochroną celną został Pan Premjer tutaj błędnie poinformowany. Jest w b. Kongresówce grupa wielkiego przemysłu, który przyzwyczajony był pracować drogo przy wysokiej ochronie celnej na rynek wyłącznie wewnętrzny. Jednakże przemysł żelazny i rolniczy zachodnich dzielnic Polski jest przemysłem, który przywykł pracować na eksport i konkurować na rynkach zagranicznych. Konkurencja taka jest tylko możliwa przy jak najmniejszych kosztach produkcji, które znów zależą od niskich kosztów utrzymania, podwyższanych u nas przez jednostronną politykę celną i niedostateczny wpływ państwa na politykę gospodarczą. Przecież w maju związki gospodarcze zachodniej Polski wystosowały z Poznania memorjał do rządu i ciał ustawodawczych, protestujący bardzo stanowczo przeciwko zbyt wysokiej taryfie celnej, w zeszłym roku w życie wprowadzonej.

Pan Premjer zechce się z tego przekonać, że jest błędnie informowany przez tę grupę przemysłu b. Kongresówki, która umie jedynie drogo produkować pod wysoką ochroną celną. Stało się źle, że przy organizowaniu naszych gospodarczych ministerstw przed kilkoma laty właśnie ta grupa dała główny sztab pracowników dla tychże ministerstw.

KARY ZA STWORZENIE WARSZTATU PRACY

Szkodliwy dla zachodnich dzielnic Polski wpływ kongresowej grupy wielkiego przemysłu, odbija się również niekorzystnie w dziedzinie podatkowej.

Świadectwa przemysłowe uważamy wszyscy na zachodzie za podatek nie racjonalny, który istniał tylko w dawniejszej Rosji. U nas uważa się podatek ten wprost za karę nałożoną człowiekowi za stworzenie warsztatu pracy. Znam ludzi, którzy od takiego grosza, jaki potrzebny jest do wykupu świadectwa przemysłowego czy handlowego, zaczynali samodzielną działalność gospodarczą i doprowadzili w niej do poważnych wyników. Rodziny Krupów, Thyssenów, Stinnesów również w tak skromny sposób rozpoczynały. Przecież już po kilku miesiącach początkującemu kupcowi lub przemysłowcowi daleko łatwiej zapłacić choćby taki sam podatek procederowy.

NIERÓWNOMIERNE OBCIĄŻENIE PODATKOWE.

Podatek dochodowy jest u nas istotnie nierównomierny, niepowszechny i niesprawiedliwie rozłożony. Wymiar tego podatku odbywa się w sposób bardzo wadliwy. Podobnie scharakteryzować trzeba nasz podatek gruntowy.

Warszawa jako siedziba głównych zarządów całego nieomal przemysłu Kongresówki, licząca wraz z okolicznymi gminami miejskiemi 1,378.000 ludności, dała tylko 8 złotych podatku przemysłowego na głowę więcej jak płaciła małomiejska głównie ludność Wielkopolski w liczbie 676.000.

Także i p. Michalski mógł mieć rację, wykazując nierównomierność obciążenia podatkiem gruntowym w Zachodniej Małopolsce w porównaniu z obciążeniem podatkowem sąsiedniej ziemi Kieleckiej. P. Premjer wskazał coprawda na to, że liczby absolutne, przypadające na głowę, są w Kieleckiem wyższe, ale mogły one powstać stąd, że w Kieleckiem jest znacznie więcej większej własności, płacącej podatek progresywny, jak w Zachodniej Małopolsce, zamieszkałej przez ludność nieomal wyłącznie małorolną (p. Premjer zaznacza, że przeciwnie; Kieleckie należy do najwięcej rozparcelowanych ziem w b. Kongresówce).

PRZECIĄŻENIE ŚLĄSKA.

Co do województwa Śląskiego, to urzędowa statystyka, wręczona nam na komisji budżetowej, podaje obciążenie podatkami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi razem na 23.6 zł. na głowę. Przypuszczam, że zachodzi tu bardzo przykra omyłka. Bowiem 23.6 zł. na głowę wpłynęło z podatku majątkowego jedynie, **a jest to już przeszło 30% więcej niż zebrała Warszawska Izba Skarbowa,** gdzie na głowę przypada podatku majątkowego 14.3 zł. W województwie Śląskiem poza podatkiem majątkowym płaci się wszystkie inne podatki w takiej wysokości, że budżet własny Śląska dochodzi do 60 miljonów złotych, co jest dalszem obciążeniem ludności śląskiej o c-ka 50 zł. na głowę, oprócz obciążenia komunalnego. Razem z podatkiem komunalnym i majątkowym obciążenie ludności województwa śląskiego zbliżać się będzie do 100 zł. na głowę.

Statystyka rządowa, na której się opieram, uwzględnia tylko wpływy podatków, a nie podaje wymiaru. P. Premjer jednak odpowiadając na wykrzyknik, oświadczył wczoraj, że Śląsk zalega w podatku majątkowym w 80%. Wynika z tego, że 23 zł. na głowę, które wpłynęły, są tylko piątą częścią wymiaru — że przeto obciążenie podatkiem majątkowym według wymiaru, wynosi przeszło 100 zł. na głowę, czyli **7 razy tyle co w Okręgu Warszawskiej Izby Skarbowej.**

O LOS LUDNOŚCI G. ŚLĄSKA.

Jednakże z losem przemysłu wielkiego na Śląsku jest los pracującego ludu śląskiego daleko silniej złączony, niż los kapitalistów niemieckich. Nie mamy nic przeciwko temu, aby im rząd nakładał sprawiedliwe podatki i ściągał je z nich bezwzględnie. W tym przypadku jednakże chodzi o rażącą niesprawiedliwość, która się już okazała także przy rozdzielaniu zamówień rządowych, przy czem również Śląskowi stała się krzywda.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi 30 tysięcy, drugie tyle wyjechało do Francji. Przeszkodzić trzeba temu, aby przez niesłuszny rozdział podatku majątkowego nie powiększono trudności gospodarczych na Śląsku, które najdotkliwiej odbiłyby się na najsłabszych, czyli na ludności robotniczej, głęboko i szczerze Polsce oddanej.

Przecież Górny Śląsk, to nietylko jak się to często w Warszawie mniema, Katowice lub jakieś 100 niemieckich spółek akcyjnych, lecz Górny Śląsk, to dzielnica Polska, której ludność, jak naprzykład w powiecie Pszczyńskim i Rybnickim, wykazuje wyższy procent ludności polskiej jak np. Warszawa.

PRZECIWIEŃSTWA ZACHODNIEGO I WSCHODNIEGO PRZEMYSŁU.

Zapowiedź Pana Premjera daleko większego niż dotąd zajęcia się sprawami gospodarczemi Polski pragniemy rozumieć tak, że jak p. Premjer umiał przezwyciężyć wszelkie opory, stawiane przy sanacji waluty, tak też przy sanacji życia gospodarczego przełamie te dążności, które pragnęłyby kosztem Polski robić politykę gospodarczą, wychodzącą tylko na korzyść jednej, stosunkowo małej grupy gospodarczej. Przeciwieństwo eksportowych interesów Zachodniej Polski do interesów niedorosłego do tej wysokości przemysłu typu więcej wschodniego, musi być załatwione kompromisem. Smutny stan życia gospodarczego w Polsce prosi się o męża, który odsunie dotychczasowe wpływy Lewiatana i przeprowadzi program gospodarczy, obejmujący życie gospodarcze całej Polski. W tem zadaniu Klub nasz gotów jest rząd poprzeć w całej pełni.

Losy naszych srebrnych monet.

Mennica paryska „poprawiła“ wzorowy stempel. — Jakie były następstwa? — Niechlujne wykonanie mennicy angielskiej i amerykańskiej. — Mądre zarządzenie po szkodzie. — Srebrne pięciozłotówki.

„Rzeczpospolita“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z dyrektorem państwowej mennicy, p. Aleksandrowiczem, w sprawie monet srebrnych. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Rysunek monet ustalono na trzech konkursach ogłoszonych przez Departament sztuki w porozumieniu z mennicą. Z nadesłanych kilkuset prac zakwalifikowano rysunek główki projektu p. Brajera oraz widniejący na drugiej stronie rysunek orła, projektu p. Bartłomiejczyka. Wady rysunku tłómaczy p. Aleksandrowicz ogólnym niskim poziomem sztuki graficznej w Polsce.

Wykonanie srebrnych monet powierzono mennicom: francuskiej, angielskiej i amerykańskiej według przesłanych im stempli wzorowych. Gdy jednak nadeszły pierwsze transporty wybitych monet, okazało się, że zostały one zbyt płytko potraktowane. Wada wynikła **z powodu poprawienia stempla wzorowego przez mennicę paryską**, która motywowała to względami natury technicznej i artystycznej

Do Paryża zastosowała się mennica w Birmingham i rządowa amerykańska. O ile jednak monety bite w Paryżu mimo płytkiego sztancowania wykonane były naogół bez zarzutu, to transporty amerykański i angielski pozostawiały wiele do życzenia. **Szwankowało sztancowanie, i oczyszczenie monet, całe zaś wykonanie było niechlujne (!).** Ale zawartość srebra we wszystkich monetach była pełna.

Na skutek ostrych reklamacji czynników miarodajnych mennica amerykańska zobowiązała się bić monety następne według stempla wykonanego w mennicy warszawskiej. Bicie monet w Anglji odebrano mennicy birminghamskiej, a powierzono je mennicy królewskiej. Jedynie mennica paryska dokończyła bicia dwu i jednozłotówek według dawnego wzoru i nadesłała przed kilkunastoma dniami ostatni transport monet na ogólną sumę 30 milj. zł., z czego połowę jednozłotówek.

Pierwsze monety jednozłotowe **są równie płytko sztancowane, jak dwuzłotówki.** Będą to już **ostatnie monety o płytkiem sztancowaniu.** W najbliższych dniach nadejdzie z Anglji i Ameryki pierwszy transport jedno i dwuzłotówek bitych już ściśle według wzrou.

Dotychczas wypuszczono w obieg zaledwie kilka miljonów złotych w monetach srebrnych, ogółem zaś zamówienia zagraniczne sięgają sumy 100 milj. zł., przyczem część tej kwoty przypada na **srebrne 5-złotówki** o wzorze dotychczas nieustalonym.

Konjunktury na rynkach towarowych.

HANDEL DRZEWNY W GDAŃSKU wykazuje pewną poprawę. Zapytania z zagranicy nadchodzą coraz liczniej. Idą one głównie z Francji i Belgji, ale także i trzymający się dotąd z rezerwą rynek angielski, zaczyna robić zapytania i to nie tylko dla samej Anglji, ale także na eksport do kolonji w Afryce. Popyt głównie na drzewo wyrobione i maszty. Na skład nie sprowadza się do Gdańska drzewa zupełnie.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Oferow.	żądano	transakc.	transakc. z 26/1
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0.42	[illegible]
Bank Małopolski . .	0·25	0·30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		0·15
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	8·75	8·25	9·00	8·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·45	0.42	0·36
„Impex“				
„Pharma“	0·85	0.95	0·90	0·85
„Polski Glob“	0·22	0·27		0·25
Żegluga Polska . . .	0·08	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·75	10·25	10.90	9·85
H. Cegielski	0·75	0·80	0·77	0·77
Parowozy	0.55	0·60	9·58	0,55
„Automotor“	0·65	0·75		
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75	0·72	0·75
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0·75	0·80		
„Górka“ cement, . .	15·00	16·00	15.75	14.35
Sierszańskie Górnicze	4·40	4·70		
„Tepege“	2·00	2·20	2.10	2·05
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·75	0·71	0.71
„Pokucie“	0·25	0·30	0·25	
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	0·70	0·80		
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12	0·11	0·09
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol“				
„Krakus“	0·90	1·00	1·00	0·90
Chodorów	4·75	5·25	5.25	4·65
A. Piasecki	1·50	1·75		
Ćmielów	0·60	0·65		0·64
Elektrownia Siersza	0·20	0·25		0.21
P. W. Niemojowski .	0·50	0·60	0·55	
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Konferencja ministrów spraw zagran. M. Ententy.

Bukareszt. (AW.) Termin konferencji ministrów spraw zagranicznych M. Ententy nie został jeszcze dokładnie oznaczony. Pewnem jest tylko, że odbędzie się ona z początkiem marca w Bukareszcie. Konferencja będzie miała do rozważenia cały szereg doniosłych wydarzeń politycznych, jak n. p. wyniki narady aljanckich ministrów skarbu w Paryżu, uchwały konferencji helsingforskiej, oraz wyniki wyborów w Jugosławji. Szczególną uwagę konferencja poświęci zwalczaniu propagandy komunistycznej na Bałkanach oraz prawdopodobnie wystąpi wspólnie z protestem przeciwko zwrotowi floty Wrangla sowietom i stacjonowaniu jej w portach Morza Czarnego.

Sejm litewski przeciw Polakom.

Kowno. (AW.) Komisja administracyjna sejmu litewskiego odrzuciła projekt ustawy o „Polskiej Radzie Narodowej“ na Litwie, która miała reprezentować interesa kulturalne Polaków. Argumentowano, że konstytucja dopuszcza tworzenie tego rodzaju instytucji dla liczniejszych mniejszości, a mniejszość polska wynosi tylko 3.2% (?).

WYKLUCZENIE MNIEJSZOŚCI Z KOMISJI.

Kowno. (PAT.) Frakcja nacjonalistyczna zgłosiła w sejmie wniosek w sprawie wykluczenia mniejszości t. j. Polaków, Niemców i żydów ze wszystkich komisji sejmowych.

LITWA WIELE OBIECAŁA...

Kłajpeda. (PAT.) Opozycyjni politycy litewscy: Kmetana, Krano i Mickiewicz bawili w Kłajpedzie w tych dniach i wygłosili odczyty polityczne na temat stosunku Kłajpedy do Litwy. Kmetana oświadczył, że rząd litewski za wiele obiecał, a nic nie dał. Mickiewicz wskazał, że okupacja Kłajpedy była dawno przygotowywana w porozumieniu z Niemcami, którzy woleli, aby Kłajpeda dostała się Litwie, niż przy pomocy francuskiej Polsce. Mówca zaznaczył, że gdyby część ludności stawiła wówczas opór, do okupacji nie byłoby przyszło.

Niemcy przygotowują wojnę.

Dyskucja nad budżetem we franc. Izbie deput.

Paryż. (PAT.) Izba deputowanych kontynuowała dziś dyskusję nad budżetem minist. spraw zagr. Deputowany Fabry (lewica demokratyczna) omawiając zagadnienia bezpieczeństwa, wskazał na to, że Niemcy mogą obecnie zmobilizować wielką nowoczesną armję, niema bowiem żadnego sposobu zmuszenia ich do rozbrojenia. Franklin Buillon (socjalny radykał) oświadczył: Trzeba, aby opinja Stanów Zjednoczonych uznała na zawsze odpowiedzialność Niemiec. Mówca domaga się opublikowania wszystkich dokumentów, które wyjaśnią opinji amerykańskiej niezłomną wolę Francji w kierunku pokoju, oraz chęć wojny u Niemców. Herriot wyraża swą zgodę na żądania Fran. Buillon. Deputowany Fabry pragnie, aby wszystkie dokumenty pochodzące od komisji kontrolnej, zostały ogłoszone w celu zwrócenia opinji francuskiej, a przedewszystkiem zagranicznej na rzeczywisty stan umysłów w Niemczech. W odpowiedzi na to Herriot wskazał, że ogłoszenie dokumentów mogłoby zaszkodzić bezpieczeństwu należących do komisji oficerów państw sprzymierzonych, którzy i tak są narażeni na wszelkiego rodzaju akty zemsty. Premjer dodał następnie, że dokumenty te należą nietylko do Francji, ale także do jej sojuszników i mogłyby być ogłoszone za zgodą wszystkich sprzymierzonych.

Niemcy zbroją siebie i innych.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Konferencja ambasadorów wystosowała do Niemiec zagrożenie zarządzeniami dyscyplinarnemi na wypadek, gdyby firma Krupp nie cofnęła swej oferty uczynionej rządowi argentyńskiemu na dostawę kotłów dla łodzi torpedowych. Uczynienie tej oferty jest wykroczeniem przeciw postanowieniom traktatu wersalskiego, które zabraniają wyrobu materjałów wojennych w obrębie państwa niemieckiego, z wyjątkiem takich, na które pozwolą Niemcom alianci. Wedle niepotwierdzonej jeszcze wiadomości, miał rząd argentyński przyjąć ofertę firmy Kruppa.

Francja chce spłacać swoje długi.

Paryż. (PAT.) „Excelsior“ ogłasza w sprawie długów deklarację Louchera, pisaną po naradzie z Herriotem. Loucher stwierdza, iż nie zaprzeczył nigdy istnienia zobowiązań francuskich wobec Ameryki, lecz oświadczył poprostu, że zdawało się mu fizycznie i materjalnie niemożliwe, aby Francja mogła spłacić całość należności. Loucher aprobuje proponowane przez Clementela uregulowanie tej sprawy i obiecuje bronić tego planu przed parlamentem. W stosunku do ostatnich oświadczeń senatora Borah, który twierdził, że Francja ciągnęła korzyści z kopalni zagłębia Sary, wartości 100 miljonów dolarów, Loucher wyjaśnia, że suma ta znacznie zresztą przewyższająca wartość kopalni, figuruje właśnie w obliczeniach zapisana w debecie Francji na poczet jej wierzytelności.

„Eclair“ podaje pogłoskę, jakoby Franklin Buillon miał wyjechać niebawem do Stanów Zj. celem przedstawienia sytuacji finansowej Francji w związku ze sprawą długów.

Paryż. (PAT.) Głównym przedmiotem rozpraw na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów było określenie treści deklaracji, jaką Herriot zamierza złożyć jutro w Izbie w sprawie długów. Rząd nie otrzymał zresztą dotychczas z Waszyngtonu żadnego pisma oficjalnego, wzywającego go do bliższego określenia swych propozycji.

KONFERENCJA DLA ZWALCZANIA OPJUM.

Genewa. (PAT.) Druga konferencja dla zwalczania opjum i narkotyków odbyła dnia 24 stycznia posiedzenie, na którem na wniosek delegata finlandzkiego Toiwoli uchwalono jednogłośnie utworzenie komisji porozumiewawczej. Zadaniem tej komisji będzie przestudjowanie wniosków delegacji Stanów Zjednoczonych w sprawie ograniczenia produkcji opjum preparowanego, oraz odpowiednich propozycyj angielskich i francuskich w tejże sprawie i wyrównanie sprzecznych tendencyjnych wniosków. Ze strony pierwszej konferencji do komisji powołano delegata Wielkiej Brytanji, Francji, Holandji, Portugalji, Chin, Indyj, Japonji i Siamu. Druga konferencja w tajnem głosowaniu wybrała większością głosów delegatów Stanów Zjednoczonych, Polski, Finlandji, Brazylji, Egiptu, Kuby, Persji i Włoch. Na pierwszem posiedzeniu powołano na prezesa komisji przewodniczącego drugiej konferencji opjumowej Zahlego, jako zastępcę jego obrano Drummonda.

Rewolucja wojskowa w Chile.

Wojskowi domagają się wpływu na rządy,

Nowy York. (PAT.) Urzędowe sprawozdania z Sant Jago de Chile opiewają, że marynarka domaga się uwolnienia Gomeza Careno oraz gwarancji przeciw powrotowi Alesandriego. Marynarka wysłała delegata do St. Jago de Chile, który rozpoczął rokowania z nowym rządem. Wedle sprawozdań urzędowych, oświadczyli przedstawiciele marynarki gotowość poparcia nowego rządu, zażądali jednak wpływu na rządy. Zaofiarowano im trzy miejsca w gabinecie, w którym dotychczas zasiada tylko dwóch generałów.

Z sali sądowej.

Zatargi dworu z włościanami.

Między właścicielem majątku ziemskiego Rzeszotary (pow. Wieliczka) a włościanami tejże wsi toczą się od 10-ciu lat spory gruntowe. Na tle tych sporów przyszło 23 września ub. roku do zajścia, które było dnia dzisiejszego przedmiotem rozprawy przed tut. sądem okręgowym karnym.

Prokuratorja oskarżyła Józefa Stryszowskiego, Piotra Burdę, Franciszka Krawczyka i Józefa Burdę o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki (§ uk.). Wedle aktu oskarżenia, mieli wyżej wymienieni późnym wieczorem, uzbrojeni w kije i siekiery, dobijać się do dworu p. Józefa Cyzera, odgrażając mu zabiciem, oraz podminowaniem dworu. Świadkowie przedstawili stan rzeczy mniej więcej zgodnie z aktem oskarżenia, podkreślając, iż napad oskarżonych wywołał we dworze przerażenie, zwłaszcza, kiedy strzały, oddane na postrach, nie odniosły skutku, a oskarżeni tem silniej zaczęli się dobijać do wnętrza dworu.

Sędzia Dr Lizak ogłosił wyrok skazujący Stryszowskiego i Burdę za zbrodnię gwałtu publicznego każdego na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Fr. Krawczyka za złośliwe uszkodzenie cudzej własności na 1 miesiąc aresztu, zaś Józefa Burdę, z braku dowodów, uwolnił.

Ze sportu.

Jeszsze o Walnem Zgromadzeniu KZOPN-u.

Wo wczorajszym Nrze podaliśmy krótko przebieg Walnego Zgromadzenia, obecnie należy dodać parę wyjaśnień.

Jak przewidywaliśmy Walne Zgromadzenie odbyło się pod znakiem Makkabi—Jutrzenka—Cracovia. Najzdrowsze, najracjonalniejsze wnioski upadły. Do zbadania stosunków sędziowskich wyłoniono — jak to wczoraj już zaznaczyliśmy — komisję. Do komisji tej należało jednak choćby przez kurtuazję zaprosić i osoby z obozu przeciwnego. Szkoda, że tak się nie stało.

Skład nowowybranego zarządu przedstawia się jak następuje: Prezes: dyr. Bieżeński (Wisła), I wicepr.: Dr Syrop (Jutrzenka), II wicepr.: Krupski (Wawel), sekr.: Kroczyński (Crac.), skarbnik: Wawrzusiak (Cracovia—Zwierzyniecki K. S.), kapitan związkowy: inż. Rosenstock; członkowie: Bodnarowski (Wawel), Klemensiewicz (Legia), Statter (Jutrzenka), Molkner, Sass (Makkabi), prof. Puder (Cracovia), Klug (Krakowianka).

Wydział gier i dyscypliny. Przewodniczący: Dr Kwieciński (Crac.), członkowie: Żabża, Dr A. Lustgarten (Crac.), Preger (Jutrzenka), kpt. Tyszownicki (Olsza), Wencel (Orzeł), Kopta (Garbarnia), Dr Korngold (Makkabi), Janowski (Wawel), Dr Feller (Uranja), Krzakowski (Sparta).

Kolegjum Sędziów. Przewodniczący: prof. Babulski, referent obsady meczów: G. Kowalski (obaj Crac.).

Komisja rewizyjna: Dr Suski, Żmuda, Arczyński.

Delegaci na Walne Zgromadzenie PZPN. Przewodniczący: Dr Wojakowksi (Crac.), Dr Korngold (Crac.), Statter (Jutrzenka), Krupski (Wawel), Klug (Krakowianka).

W tym wykazie członków władz sportowych naszego okręgu uderza (ale nie dziwi) nieproporcjonalna ilość nazwisk żydowskich. W zarządzie jest ich 7 na ogólną ilość 15 członków. Jest to objaw znamienny i nawet w stosunkach krakowskich niezwykły.

Podnieść należy, że licznie się zjawili delegaci podokręgów, a szczególnie bielskiego. Nie zdołali niestety uzyskać nic, oprócz obietnic. Kr.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Zagrzeb. Rapid—Concordia 6:1. Rapid—Hask 2:2.

Praga. Sparta—Slovan 1:1. Czesi wiedeńscy okazali się bardzo groźnym przeciwnikiem dla mistrza swego państwa i zdołali nawet prowadzić do pauzy 1:0.

Wiedeń. Wacker—Gradjański 2:1. Goście z Jugosławji po sukcesach uzyskanych w czasie swego tournee w Niemczech ulegli wyjątkowo dobrze usposobionej drużynie wiedeńskiej.

Slavia—W. E. V. 2:2. Match hockeyowy na lodzie nie przyniósł Slavji porażki tylko dzięki znakomitej grze jej bramkarza Stransky'ego.

SKŁADKI

złożone w Administracji „Głosu Narodu"
od 4 grudnia 1924 do 24 stycznia 1925 r.

NA SPROWADZENIE ZWŁOK J. SŁOWACKIEGO: T. S. L. Sanok 84.42 zł; Uczenice sem. w Kętach z okazji imienin dyr. A. Stopki 100 zł.

NA CEGIEŁKI WAWELSKIE: Pamięci ś. p. Franciszki z Chelińskich Jurczyńskiej — dzieci 50 zł; Pamięci ś. p. Józefa z Chyszowa Romera — córka i zięć 50 zł.

DLA WYGNAŃCA Z 1914: Fiala Wład. 5 zł

DLA ZROZPACZONEGO: N. N. 1 zł; M. Przybyłowicz 5 zł; Walera 1 zł; A. Z. 5 zł; A. R. 10 zł; Paweł Rożenko 1 zł; Piotrowska 5 zł; A. Ch. 8 zł; Fr. Ksaw. Limbach 2 zł; S. R. 10 zł.

DLA 85-LETNIEJ STARUSZKI: Franciszka Moese 2 zł; Wł. Michalik, Sieniawa 3 zł; A. Ch. 3 zł; Walera 1 zł; Zamoyska 10 zł; Rożenko 1 zł; Piotrowska 5 zł; Franciszek Limbach 4 zł; S. R. 10 zł; Konstancja Stanecka 5 zł; Wolska 3 zł; Ks. A. Jarosz 2 zł.

DLA EMERYTA: Inż. L. Wierzbowski 20 zł.

DLA SIERÓT POWOJENNYCH: Zamiast wieńca dla ś. p. Stanisława Kisielewskiego składa rodzina Myszkowskich z Hruszowic 30 zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Tomasz Bujas 10 zł.

DLA RODZINY SIEROCEJ: Miecz. Michalik 2 zł.

DLA SIOSTRY SAMUELI FELICJANKI: M. Michalik 4 zł.

NA BUDOWĘ DOMU IM. KS. P. SKARGI: S. Józefa Waśkiewiczówna, przełożona Nazaretanek w Rzymie 25 zł.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka